

Pismo  
ukazuje się  
we wtorki  
i piątki

# Głos *weekend*

**Piątek**  
7 sierpnia 2020  
nr 59 (LXXV)  
cena: 17 Kč



**WIADOMOŚCI**  
**POWIAT CIESZYŃSKI**  
**NA ŻÓŁTO**  
STR. 2-3



**KULTURA**  
**POP**  
**ART**  
STR. 6



**DLA DZIECI**  
**U INDIAN**  
**I CHIŃCZYKÓW**  
STR. 7



## Nikt nie wiedział, co stanie na cokole?

**PROBLEM:** Pomnik w kształcie słupa granicznego przed Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie wzbudził nie tylko nieprzyjemne skojarzenia z epoką zamkniętych granic, ale też wątpliwość, czy poprzez jego instalację nie naruszono przepisów o strefie zabytkowej. Jak udało się nam ustalić, organy wydające odpowiednie zezwolenia nie wiedziały, jaka rzeźba zostanie umieszczona na cokole.

Danuta Chlup

Śródmieście Czeskiego Cieszyna, w tym ulica Główna, przy której stoi muzeum, znajduje się od 2014 roku pod zabytkową ochroną.

Miejska Strefa Zabytkowa w Czeskim Cieszynie została ogłoszona w celu ochrony wartości architektonicznych, urbanistycznych, historycznych, artystycznych, estetycznych i krajobrazowych, które dokumentują rozwój miasta. Wartość kulturową zabytkowej strefy stanowi układ przestrzenny centrum miasta, jego skład urbanistyczny, zespoły budynków oraz poszczególne budowle wzniesione w stylu klasycyzmu, secesji, art deco oraz tradycjonalizmu pierwszej Republiki Czechosłowackiej, a także artystyczne wykończenia elewacji, dzięki czemu miasto zachowało styl historyczny z okresu, kiedy powstało – na przełomie XIX i XX wieku – wyjaśnia Petra Batkova z ostrawskiego oddziału Instytutu Ochrony Zabytków.

Tymczasem Urząd Miasta w Czeskim Cieszynie do ostatniej chwili

nie wiedział, jak będzie wyglądał pomnik, który stanie w strefie zabytkowej. Według prawa budowlanego dzieło sztuki – a za takie uważany jest interesujący nas pomnik – nie wymaga pozwolenia na budowę. Instalacja pomnika była zresztą częścią całego projektu remontu budynku muzeum, który zgodnie z obowiązującymi procedurami uzyskał pozwolenie. Ale w projekcie uwzględniony był tylko fundament.

Projekt remontu muzeum wykonało biuro architektoniczne BMCH Czesława Mendreka na zlecenie województwa morawsko-śląskiego, które jest organem założycielskim muzeum.

Częścią projektu był fundament pod dzieło sztuki. Na tym nasze zadanie się skończyło, jeżeli chodzi o rzeźbę. W momencie, kiedy oddawaliśmy projekt i nawet w chwili oddania budynku do użytkowania nam, projektantom, nie było wiadomo, jaka rzeźba zostanie na tym fundamencie umieszczona – tłumaczy projektantka Andrea Šacherowa. – Zaprojektowałam okrągłą betonową podstawę, która

– jak się teraz przekonałam, kiedy rzeźba jest już gotowa – została następnie obudowana marmurowymi płytami. Ten cokół ze złotymi literami nie bardzo mi się podoba, bo przypomina nagrobek.

Šacherowa przyznaje, że sama rzeźba w kształcie słupa granicznego jej nie razi, traktuje ją jako element przypominający pewien okres historii. – Granica jako taka nie obraża moich uczuć, o ile pozostaje linią na mapie ograniczającą obszary państw, dopóki można bez problemu ją przekraczać i dopóki nie powoduje, że w umysłach ludzi rodzi się ksenofobia wobec narodu „tam za granicą”. Może muzeum mogło z wyprzedzeniem poinformować społeczeństwo o swoim zamiarze i wyjaśnić go? Może mogła się odbyć jakaś dyskusja publiczna? – zastanawia się projektantka.

Nie dość, że nie było dyskusji publicznej, to nawet pracownik ratusza opiniujący pomnik z punktu widzenia ochrony zabytków nie wiedział, jak będzie on wyglądał. Agendą ochrony zabytków zajmuje się w ratuszu Wydział Planowania Przestrzennego. Jego kie-

rownik Radim Siuda wyjaśnił w rozmowie z „Głosem”, że referent odpowiedzialny za

ochronę zabytków wydał stanowisko dotyczące całego projektu remontu budynku muzeum, którego częścią była podstawa pomnika, częściowo zapuszczona w ziemi.

Nasz pracownik nie miał informacji, jaka rzeźba zostanie tam umieszczona. Przepisy nie wymagają zatwierdzania wyglądu rzeźby – mówi Siuda. Na pytanie naszej gazety, co stałoby się w przypadku, gdyby ktoś umieścił w strefie zabytkowej rzeźbę w rażąco sposób naruszającą estetykę miejsca, odpowiedział, że wówczas sytuacja zostałaby rozwiązana zależnie od okoliczności – Urząd Miasta wszcząłby postępowanie w sprawie wykroczenia, żądałby usunięcia rzeźby lub podjąłby inne kroki.

W tym konkretnym przypadku nie doszło do takiej sytuacji, ponieważ słup graniczny jest częścią historii, a postawiony przed muzeum może być traktowany jako część



• Wygląd odsłoniętego w ub. tygodniu pomnika dla wielu był niespodzianką. Nawet pracownicy odpowiedzialni za ochronę zabytków nie wiedzieli, jak będzie on wyglądał. Fot. BEATA SCHÖNWALD

muzealnej ekspozycji – dodaje kierownik Wydziału Planowania Przestrzennego.

Instytut Ochrony Zabytków w Ostrawie nie zna szczegółów sprawy, jednak jego rzeczniczka Petra Batkova, w oparciu o przepisy o ochronie zabytków, przysłała redakcji „Głosu” ogólne informacje, z których wynika, że pracownicy czeskocieszyńskiego ratusza nie do końca mają rację.

Z punktu widzenia ochrony zabytków powinno się zaopiniować, oprócz fundamentu, także samą rzeźbę, czy odpowiada ona ogólnym kryteriom ochrony wartości Miejskiej Strefy Zabytkowej – pisze Batkova. Dodała, że należy m.in. uwzględnić, czy projektowane dzieło sztuki nie naruszy spójności architektonicznej zabudowy. Instytut Ochrony Zabytków nie wypowiada się natomiast nt. wartości artystycznej dzieła sztuki. ▲

REKLAMA

Znajdź nas  
na YouTube

YouTube



kursy **TAŃCA** 2020 ■■■ TRISIA

DLA MŁODZIEŻY  
OD 6 WRZEŚNIA

DLA DOROSŁYCH  
OD 13 WRZEŚNIA

www.trisia.cz

GE-433

**KOSMETYKA**  
**MANICURE**  
**PEDICURE**  
**MASAŻE**

sport vitality



+420 736 626 848 Wykorzystaj swój benefit!

GE-832



NASZ »GŁOS«



Beata Schönwald  
beata.schonwald@glos.lve

Dziś przytapałam samą siebie na gorącym uczynku. Banalna sytuacja. Jesteśmy z koleżanką w kawiarni i przysiadła się do nas na chwilę nasza wspólna znajoma. Siedzimy więc w trzy. Ona – Czeszka, nieznająca polskiego i nieużywająca gwary. Koleżanka – Polka, która wyszła za Czecha i dzieci posłała do czeskiej szkoły. No i ja – Polka, która wyszła za Polaka i dzieci posłała do polskiej szkoły. Zaczyna się rozmowa. Jak to latem, pytamy znajomą o urlop. Opowiada po czesku, w związku z czym ja automatycznie przestawiam się też na czeski i zaczynam „říkat”. Do rozmowy włącza się też koleżanka. Normalnie, tak jak rozmawialiśmy wcześniej, „po naszymu”.

Kiedy tydzień temu na Sejmiku Gminnym w Trzyciu prezes Kongresu Polaków, Mariusz Wałach, wspominał o tym, że w przyszłym roku czeka Polaków na Zaolziu wielka próba polskości w postaci Spisu Powszechnego i że w związku z tym powinniśmy przekonywać naszych znajomych, by wpisywali polską narodowość (samą polską, nie w kombinacji z inną, bo wtedy nie policzą nas do Polaków), zastanawiałam się nad tym, jakich argumentów należy użyć, by były skuteczne. Nie sądzę bowiem, by tych, którzy sami nie są pewni swojej polskości, przekonywało na przykład, że dzięki zadeklarowaniu polskiej narodowości będą mieli w gminie prawo do podwójnych napisów, które i tak już wiszą. Myślę, że o wiele bardziej przekonujące będzie to, kiedy będą słyszeli, właśnie od nas, pewnych swej polskości Polaków, że język polski i jego gwara cieszyńska wcale jeszcze nie wyszły z użycia, że bynajmniej nie są czymś, co praktykuje się najwyżej „w ukryciu”, w domu, polskiej szkole i świetlicy PZKO.

Moja koleżanka, Polka, która wyszła za Czecha i dzieci posłała do czeskiej szkoły, właśnie daje takie świadectwo. A my?

W OBIEKTYWIE...



Kolarze z Klubu Kolarskiego „Ondraszek”, działającego przy Oddziale PTTK „Beskid Śląski w Cieszynie, wyruszyli w niedzielę na wycieczkę. Do pokonania mieli ponad 70 km – do Brennej i z powrotem. To trzecia wyprawa cieszyńskich kolarzy w tym sezonie. – Gdyby nie epidemia, to, według pierwotnego kalendarza, byłaby to piętnasta eskapada – powiedział witając uczestników prezes Klubu, Zbigniew Pawlik. Kolarze „Ondraszka” od lat ściśle współpracują z Towarzystwem Rowerowym „Olza” działającego przy PTTS „Beskid Śląski” w RC. Najbliższą wspólną, niezwykle ciekawą akcją będzie przejazd ustanowioną sto lat temu granicą od Bystrzycy aż po Doty, zaplanowany na 16 sierpnia.

„Zwrot”/Fot. „Zwrot”

CYTAT NA DZIS



Tedros Adhanom,  
szef Światowej Organizacji Zdrowia

Nie ma w tej chwili żadnej „srebrnej kuli” na koronawirusa i może jej nigdy nie być. Choć w trzeciej i ostatniej fazie badań klinicznych jest już kilka potencjalnych szczepionek, a dotychczasowe wyniki badań są obiecujące, nie daje to gwarancji, że wszystkie te wysiłki nie pójdą na marne

DZIŚ...

7

sierpnia 2020

Imieniny obchodzą: Dorota, Kajetan, Klaudia, Konrad  
Wschód słońca: 5.23  
Zachód słońca: 20.18  
Do końca roku: 146 dni  
(Nie)typowe święta: Międzynarodowy Dzień Piwa i Piwowara  
Przystawia: „Święty Kajetanie, strzeż od deszczu sprzątanie”

JUTRO...

8

sierpnia 2020

Imieniny obchodzą: Emilian, Miron  
Wschód słońca: 5.24  
Zachód słońca: 20.16  
Do końca roku: 145 dni  
(Nie)typowe święta: Wielki Dzień Pszczół  
Przystawia: „Gdy z początku sierpień częste grzmoty miewa, tedy też do końca także nutkę śpiewa”

POJUTRZE...

9

sierpnia 2020

Imieniny obchodzą: Irena, Roman, Romuald  
Wschód słońca: 5.26  
Zachód słońca: 20.14  
Do końca roku: 144 dni  
(Nie)typowe święta: Dzień Miłośników Książek  
Przystawia: „Gdy sierpień w upały zbywa, lato długie zwykle bywa”

POGODA

piątek

dzień: 19 do 27 C  
noc: 27 do 18 C  
wiatr: 1-2 m/s

sobota

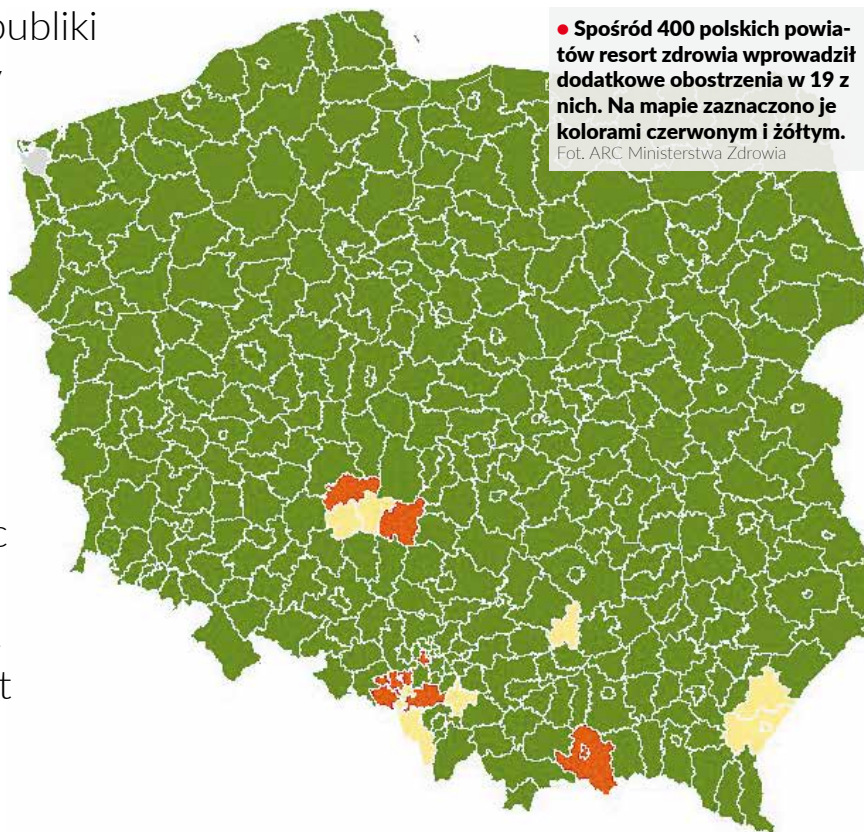
dzień: 18 do 27 C  
noc: 27 do 20 C  
wiatr: 1-2 m/s

niedziela

dzień: 20 do 27 C  
noc: 22 do 18 C  
wiatr: 2-4 m/s

# Powiat cieszyński na żółto

Polska poszła śladem Republiki Czeskiej i ogłosiła własny „Semafor”. – Chcemy wprowadzić dodatkowe obostrzenia i rygory w powiatach z największym przyrostem zakażeń – powiedział w czwartek minister zdrowia, Łukasz Szumowski, zapowiadając jednocześnie restrykcje w 19 polskich powiatach. Jednym z nich jest powiat cieszyński.



• Spośród 400 polskich powiatów resort zdrowia wprowadził dodatkowe obostrzenia w 19 z nich. Na mapie zaznaczono je kolorami czerwonym i żółtym. Fot. ARC, Ministerstwa Zdrowia

Witold Koźdoń

Nowe rozporządzenie wejdzie w życie w sobotę 8 sierpnia. W powiatach „czerwonych”, czyli najmocniej dotkniętych koronawirusem, Ministerstwo Zdrowia wprowadza obowiązek noszenia maseczek

wszędzie w przestrzeni publicznej. Poza tym ma tam obowiązywać zakaz organizacji targów i wydarzeń kulturalnych. Zamknięte będą siłownie, kina i sanatoria, a wydarzenia sportowe będą się odbywać bez udziału kibiców. Dodatkowo w środkach transportu publicznego dostępna ma być tylko

połowa miejsc, a na weselach będzie maksymalnie 50 osób. Na razie obostrzenia będą obowiązywały łącznie w dziewięciu powiatach w całym kraju. W odcinku od skrzyżowania z ulicą Korfantego do ul. Bielskiej. Taką samą modernizację przejdzie odcinek ulicy Korfantego od skrzyżowania z ul. Bobrecką do placu Londzina. Dodajmy do tego, że w związku z prowadzoną rewitalizacją linii kolejowej Cieszyn-Golezów do 28 sierpnia wyłączone z użytkowania została ścieżka rowerowa biegnąca wzdłuż torów na odcinku od dworca PKP do ulicy Czarny Chodnik.

„zaświecyli się” m.in. powiaty wodzisławski, rybnicki i pszczyński. Łagodniejsze, „żółte” rygory mają z kolei obowiązywać w 10 polskich powiatach, m.in. w cieszyńskim oraz powiatach Jastrzębie-Zdrój i Żory. W tych miejscach

nadal trzeba nosić maseczki w sklepach czy autobusach. Obowiązuje zakaz zgromadzeń powyżej 150 osób (uczestnicy 1,5 m od siebie oraz zakrywają usta i nos), natomiast imprezy i spotkania (także wesela) można organizować maksymalnie dla 100 osób. Dodatkowo w siłowniach czy kinach zajętych może być jedynie 25 proc. miejsc. Podobnie jest w przypadku wydarzeń sportowych oraz imprez kulturalnych organizowanych w zamkniętych pomieszczeniach. Tam także zajęte może być jedynie 25 proc. widowni (istnieje przy tym obowiązek zakrywania ust i nosa). Z kolei w lokalach gastronomicznych i letnich ogródkach klienci muszą zakrywać usta i nos do czasu zajęcia przez nich miejsc. Usta i nos mają mieć zakryte także wierni w kościołach.

– Te działania są konieczne, by sytuacja epidemiczna w kraju wróciła do stabilnego stanu – stwierdził Łukasz Szumowski, dodając, że do epidemii nadal trzeba podchodzić poważnie. Wiceminister zdrowia Janusz Cieszyński dodał natomiast, że lista powiatów, w których obowiązują dodatkowe obostrzenia, będzie na bieżąco analizowana, a modyfikacje będą się pojawiały dwa razy w tygodniu.

## Dezynfekcja w klasztorze



• Strażacy dezynfekują obiekty klasztoru sióstr elżbietanek. Fot. mat. pras. WSP

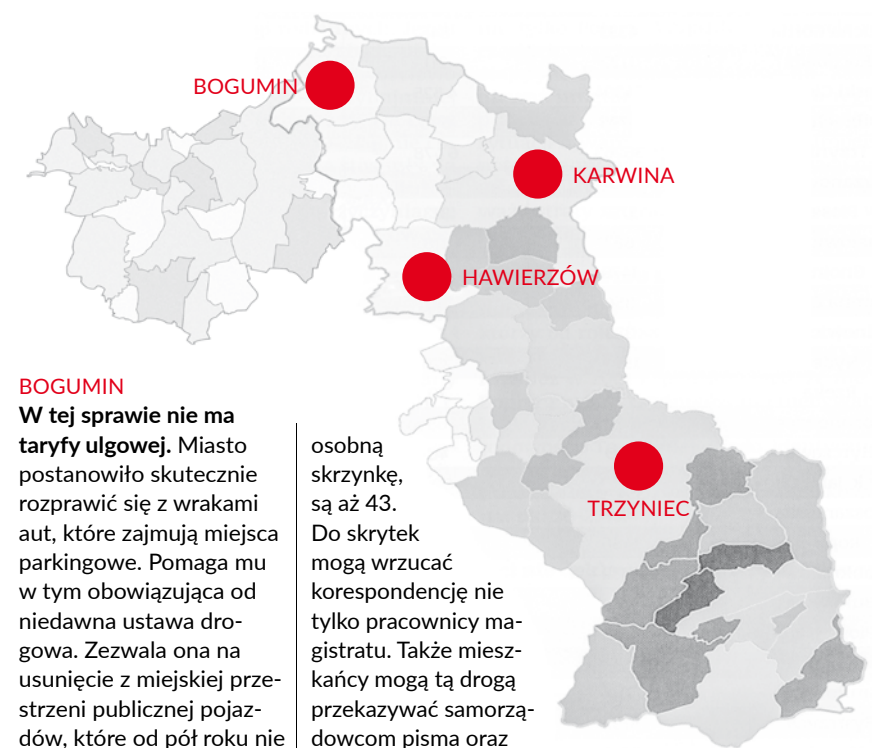
Klasztor sióstr elżbietanek w Jabłonkowie jest szczelnie zamknięty. Nikomu z zewnątrz nie wolno wchodzić na jego teren, zabroniony jest wstęp do kościoła. Wczoraj Wojewódzka Straż Pożarna przeprowadziła dekontaminację i dezynfekcję całego kompleksu.

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Ostrawie opublikowała w środę informację, że w domu seniora na terenie powiatu frydecko-misteckiego pojawiło się ognisko koronawirusa – zarażona została 64 osoby. Chodzi o dom opieki prowadzony przez siostry elżbietanki w jabłonkowskim klasztorze. Wśród zarażonych było 29 pensjonariuszy, 30 członków personelu, cztery kontakty rodzinne oraz osoba regularnie odwiedzająca przyklasztorny kościół. Od środy liczba wzrosła do blisko 80. Większość zarażonych nie ma poważniejszych objawów.

– Dzisiaj strażacy przeprowadzili w klasztorze dezynfekcję. Zakonnice musiały na czas akcji przenieść swoich podopiecznych do innych pomieszczeń. To nie było łatwe, jestem pełen podziwu dla sióstr, w jaki sposób opanowały całą sytuację – powiedział w czwartek „Głosowi” burmistrz Jabłonkowa, Jiří Hamrozi. Samorządowicz dodał, że odizolowane od otoczenia jest także sanatorium, gdzie dzięki regularnym testom „pendlerów” wykryto zakażenia wśród pracowników. W sanatorium pracują osoby dojeżdżające ze Stowajca.

W chórze „Gorol” było, według Hamroziego, 24 zarażonych koronawirusem. W Republice Czeskiej w czwartek poinformowano o 244 nowych przypadkach koronawirusa w ciągu ostatniej doby, w Polsce o 726, najwięcej od początku pandemii. (dc)

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



**BOGUMIN**  
W tej sprawie nie ma taryfy ulgowej. Miasto postanowiło skutecznie rozprawić się z wrakami aut, które zajmują miejsca parkingowe. Pomaga mu w tym obowiązująca od niedawna ustawa drogowa. Zezwala ona na usunięcie z miejskiej przestrzeni publicznej pojazdów, które od pół roku nie mają ważnej kontroli technicznej i ubezpieczenia. Dzięki niej Straży Miejskiej udało się już rozprawić z 16 wrakami, a kolejnych 8 „czeka w kolejce”. Miasto musi bowiem trzymać się obowiązującej procedury, która zostawia właścicielowi dwa miesiące na doprowadzenie auta do porządku. Jeżeli to nie nastąpi, dopiero potem miasto usuwa je na jego koszt. (sch)

osobną skrzynkę, aż do 43. Do skrytek mogą wrzucać korespondencję nie tylko pracownicy magistratu. Także mieszkańcy mogą tą drogą przekazywać samorządowcom pisma oraz wszelkie materiały w papierowej postaci. Radni mogą je odbierać w godzinach otwarcia budynku ratusza. (sch)

**KARWINA**  
Widac pierwsze efekty robót budowlanych, które rozpoczęły się na początku lipca w sąsiedztwie Akademii Handlowej przy ulicy Leonowa w Granicach. Do końca roku ma wyrosnąć tutaj centrum nietypowych dyscyplin sportowych, w skład którego wejdą m.in. ścieżki dla rolkarzy i dla biegaczy, boiska do piłki nożnej i streetballu, plac zabaw dla dzieci i siłownia dla dorosłych, a także pumtrack, parkour i skatepark. (sch)

**HAWIERZÓW**  
W westybulu ratusza pojawiły się nowe skrytki pocztowe. Zainstalowano je w celu usprawnienia komunikacji z miejskimi radnymi. Ponieważ dla każdego z nich przewidziano

**TRZYNIEC**  
„Informator Trzyniecki” odniósł wyjątkowy sukces. W konkursie „Na najlepszy informator miejski i gminny 2019” zajął pierwsze miejsce w kategorii informatorów miejskich. W konkursie, który organizuje co roku Katedra Politologii i Studiów Europejskich Uniwersytetu Pałackiego w Ołomuńcu, stanęło w szranki 331 ratuszowych gazetek z całej RC. Ogłoszenie wyników miało miejsce na Walechradzie w czasie Dni Ludzi Dobrej Woli. Przekazanie nagród nastąpi jednak dopiero w październiku na konferencji samorządów. (sch)

W SKRÓCIE

### Na pomoc Bejrutowi

W odpowiedzi na prośbę władz Libanu Republika Czeska wysłała do Bejrutu grupę ratowniczą. Tworzą ją strażacy z Pragi i województwa morawsko-śląskiego. W sumie 36 ratowników. Wszyscy są przygotowani do prac poszukiwawczych i ratowniczych w sytuacjach kryzysowych, także przy kłękach żywiołowych. Specjalizują się w pracach na gruzowiskach, na wysokościach, a także pod wodą. Republika Czeska przekazała ponadto Libanowi w ramach pomocy humanitarnej 10 mln koron. W nocy ze środy na czwartek do Bejrutu poleciał również polski 54-osobowy zespół ratunkowy, a także sprzęt i wyposażenie medyczne. Dodatkowo, po raz pierwszy w historii, wyleciało z Polski czterech strażaków specjalizujących się w zwalczaniu zagrożenia chemicznego. Do strażaków dołączył też 11-osobowy zespół medyczny. We wtorek w stolicy Libanu doszło do potężnej eksplozji, która zniszczyła dużą część miasta. (wik)

### Rozkopany Cieszyn

Bywacie samochodem w Cieszynie? W sierpniu jazda autem po mieście stanie się jeszcze trudniejsza niż zwykle. Od 25 lipca nieprzejezdna jest aleja Jana Kyska łącząca mosty Przyjaźni i Wolności. Powodem stała się budowa kanalizacji deszczowo-burzowej w rejonie skrzyżowania tej drogi z ul. Schodową. 3 sierpnia Miejski Zarząd Dróg w Cieszynie przystąpił do remontu ulicy Kolejowej. Prace polegające na wykonaniu nowej nawierzchni jezdni będą trwały na odcinku od skrzyżowania z ulicą Korfantego do ul. Bielskiej. Taką samą modernizację przejdzie odcinek ulicy Korfantego od skrzyżowania z ul. Bobrecką do placu Londzina. (wik)

### Czekają na miłośników survivalu

W ramach pilotażowego programu Nadleśnictwo Wisła utworzyło strefę bushcraftu i survivalu. Dzięki temu, na blisko 140 hektarach swe umiejętności mogą zweryfikować wszyscy miłośnicy przetrwania w lesie. Strefa bushcraftu i survivalu została wyznaczona w Wisle-Malinie, w lasach położonych w okolicy skoczni narciarskiej im. Adama Małysza oraz u podnóża zapory w Wiśle Czarnej. Zgodnie z podręcznikową wiedzą bushcraft to umiejętności, które pozwalają przetrwać na odludziu. To także sztuka harmonijnego obcowania z naturą. Podobnie jak survival, bushcraft zyskuje coraz większe zwolenników i właśnie z myślą o nich Nadleśnictwo Wisła wyszło z nową ofertą. – Przygotowaliśmy 140 hektarów specjalnych obszarów, gdzie miłośnicy nocnego obcowania w lesie mogą bezpiecznie delektować się przyrodą bez obaw o naruszenie ustawy o lasach – informuje Magdalena Mijał z Nadleśnictwa Wisła. Przedstawiciele Nadleśnictwa zastrzegają jednak, że każdy pobyt należy zgłosić drogą mailową na adres: wisla@katowice.lasy.gov.pl nie później niż w dniu noclegu. Wszelkie szczegóły pobytu można uzgodnić dzwoniąc na numer telefonu +48 606-645-318 lub +48 33 855-24-26. (wik)

W OBIEKTYWIE...



• W czwartek, 6 sierpnia, Andrzej Duda złożył przysięgę przed Zgromadzeniem Narodowym RP i rozpoczął drugą, pięcioletnią kadencję prezydencką. – Będzie prezydentem polskich spraw. To przewodnia myśl mojej prezydentury – podkreślił Andrzej Duda. Z uwagi na epidemię koronawirusa podczas uroczystości w Sejmie obowiązywały szczególne środki ostrożności. Prezydentowi towarzyszyła małżonka Agata Kornhauser-Duda. – Wierzę w dobrą przyszłość naszej Ojczyzny. Wychodzimy ku niej naprzeciw z radością i nadzieją, bo już nie jeden raz przekonałem się, że razem, wspólnie i solidarnie potrafimy dokonać rzeczy niezwykłych – akcentował w swym orędziu prezydent. (wik)

## »Nie bądźmy wyspą!«



• Gościem Sejmiku Gminnego w Olbrachcicach była Małgorzata Rakowska (przy projektorze), przewodnicząca Rady Przedstawicieli KP. Fot. SZYMON BRANDYS

Jeden z ostatnich Sejmików Gminnych odbył się w niedzielę w Olbrachcicach. Dyskusję zdominował temat studiów w Polsce oraz Karta Polaka. Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem, zostało połączone z corocznym zebraniem sprawozdawczym Miejscowego Kolegium. Poza przedstawieniem spraw dotyczących funkcjonowania Kongresu Polaków, na sali była okazja do dłuższych rozmów z przedstawicielami organizacji – wiceprezeselem Józefem Szymeczkiem i przewodniczącą Rady Przedstawicieli Małgorzatą Rakowską.

Dyskusję na temat stypendiów dla młodzieży planującej swoją edukację wyższą na uczelniach w Polsce zapoczątkował Aleksander Jeżowicz. – Jestem mocno zaniepokojony zmniejszającą się w przestrzeni Wisła wyszła z nową ofertą. – Przygotowaliśmy 140 hektarów specjalnych obszarów, gdzie miłośnicy nocnego obcowania w lesie mogą bezpiecznie delektować się przyrodą bez obaw o naruszenie ustawy o lasach – informuje Magdalena Mijał z Nadleśnictwa Wisła. Przedstawiciele Nadleśnictwa zastrzegają jednak, że każdy pobyt należy zgłosić drogą mailową na adres: wisla@katowice.lasy.gov.pl nie później niż w dniu noclegu. Wszelkie szczegóły pobytu można uzgodnić dzwoniąc na numer telefonu +48 606-645-318 lub +48 33 855-24-26. (wik)

cenia limitu 25 stypendiów będzie jednym z ważniejszych tematów w nowej kadencji Kongresu – mówił Szymeczek. Jak podał, przedstawiciele NAWY mają przyjechać na Zaolzie we wrześniu. Małgorzata Rakowska przypomniała korzyści płynące z posiadania Karty Polaka. – To jednak bardzo delikatna sprawa, zwłaszcza np. w kontekście mieszanych małżeństw. Nikogo nie możemy zmusić, ja osobiście namawiam, ale do tej sprawy trzeba podejść z odpowiednim wyczuciem – tłumaczyła, podkreślając także konieczność otwarcia się na polską kulturę i kultywowania polskości. – Nie możemy być wyspą – dodała.

Wśród zachęt pojawił się również apel Józefa Szymeczka o korzystanie ze środków Funduszu Rozwoju Zaolzia oraz o poważne potraktowanie nadchodzącego Spisu Powszechnego. Zwrócono również uwagę na problem Zielonej Szkoły. Rada Kongresu musi wziąć pod uwagę różne wersje organizacji w kolejnych latach odwołanego w tym roku wyjazdu do Bałtyk dla uczniów z polskich szkół podstawowych.

– W Olbrachcicach w ostatnim czasie nie rozwiązujemy większych problemów, mamy dobre kontakty z gminą. Po dzisiejszym sejmiku będziemy dyskutować o możliwościach wsparcia z FRZ – mówiła „Głosowi” Marcela Palowska, która pozostanie pełnomocnikiem gminnym KP. Jej zastępcą została wybrana Aleksandra Werner. Z kolei na Zgromadzeniu Ogólnym w październiku Olbrachcice reprezentować będą Aleksander Jeżowicz oraz Lech Mrózek (rezerwowym jest Stanisław Kupka). (szb)



# To nie powinno mieć miejsca

Ponad tydzień temu przed budynkiem Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie został odsłonięty pomnik słupa granicznego z czesko-słowackim godłem państwowym. Poprosiliśmy o wypowiedzenie się w tej sprawie przedstawicieli polskich organizacji, instytucji i środowisk po obu stronach granicy.

Co Pan(i) sądzi o wzniesieniu słupa granicznego przed Muzeum w Czeskim Cieszynie jako symbolu 100-lecia podziału ziemi cieszyńskiej?

**HELENA LEGOWICZ,**  
prezes PKZO



Przed stu laty politycy zdecydowali o podziale Śląska Cieszyńskiego i dziś po stu latach podział jest dla mnie faktem historycznym, a o jego przyczynach, zawiłościach i konsekwencjach powinni rozmawiać historycy na forum uniwersyteckim. Zadaniem nas, współczesnych, jest przekazywanie kolejnym pokoleniom historii i tradycji naszych przodków, tak jak przekazywali nam ją nasi rodzice i dziadkowie, dbanie o to, by zaszłości historyczne nie ograniczały naszych swobód i możliwości kulturowania polskiej tożsamości narodowej. Na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat z satysfakcją odnotowywałam kolejne inicjatywy wspólnej troski o naszą Małą Ojczyznę, Śląsk Cieszyński. Troski, którą widziałam w działaniach wielu samorządów i całej społeczności z obu stron Olzy. Wydawałoby się, że drobnymi krokami mierzymy do tego, by „maszyna” współpracy, tolerancji i zrozumienia dla wielokulturowości i wielowyznaniowości naszego regionu działała sprawnie z korzyścią dla wszystkich. Słup graniczny wzniesiony przed Muzeum w Czeskim Cieszynie jest dla mnie kamykiem wrzuconym w tryby tej maszyny i to tak umiejętnie, by znów podnieć dyskusję o podziałach, kto bardziej winien, kto zyskał, kto stracił. Uważam, że tak jak przed stu laty, stracił cały Śląsk Cieszyński i podzielone miasto Cieszyn.

nek na tysiącletnim dorobku całego regionu, a nie wyłącznie jako miasto graniczne. Należy zwrócić uwagę, że dla samego miasta rozbicie na dwie części było nieszczęściem, które obniżyło jego rangę z metropolii regionalnej na dwa prowincjonalne miasteczka. Urbanistyczny rozwój miasta został w ten sposób zahamowany na wiele dekad. W chwili obecnej, kiedy w ramach UE oraz strefy Schengen ponownie zniesiono zostały bariery rozwoju miasta, nostalgiczne odwoływanie się do symbolu podziału oraz stworzenie z niego dominanty ulicy Głównej uważam za niestosowne. Jest tym bardziej przykre, że pomnik został wzniesiony jako samodzielna inicjatywa zarządzanego przez województwo Muzeum, i to bez konsultacji z kluczowymi organami miasta Czeski Cieszyn, jakimi są chociażby zarząd miasta, komisja kultury czy też komitet ds. mniejszości narodowych. Przedstawicielom miasta został zaprezentowany wybudowany na gruntach wojewódzkiej pomnik, na którego postać nie mieli żadnego wpływu. Jestem przekonany, że Czeski Cieszyn z pewnością może budować swoją tożsamość na wartościowych atrybutach niż obrzydzonym przez przemysł i tragedie ludzkie przejściu granicznym.

**GABRIELA STASZKIEWICZ,**  
burmistrz Cieszyna



Pozostaje pytanie, czy powinien stać w tym miejscu, czy w dedykowanej sali muzeum? Poproszę decydentów po stronie czeskiej, aby również odpowiedzieli sobie i nam na tak postawione pytanie. Jeśli znajdują się logiczne i racjonalne argumenty, aby tam pozostał, niech tak się stanie, ale jeśli ma stanowić symbol pogłębiających się kontrowersji, to jestem zdecydowaną przeciwniczką takiego rozwiązania. Tak czy inaczej, stało się coś więcej niż tylko ponowne pytania o fakty historyczne, które pozostawić należy historykom. Powinno się bowiem możliwość udzielenia jakościowo zupełnie nowej odpowiedzi, co wynika z obywatelskiej dojrzałości współczesnych pokoleń, dających i owocnych doświadczeń transgranicznych oraz otwartości i wrażliwości aktualnych władarzy obywateli.

**TOMASZ PUSTÓWKA,**  
wiceprezes  
Kongresu Polaków w RC



Uwielbiam miasto Cieszyn i jestem ogromnym cieszyńskim patriotą. Uważam, że miasto to powinno być postrzegane jako stolica Śląska Cieszyńskiego, budująca swój wizerunek

py koneserów historii. W mojej ocenie musi to być jednak język dający się włączyć w dyskurs pojednawczy, a nie dzielący.

Wydarzenie pokazało wrażliwość wielu osób i całych środowisk, nie tylko pod kątem sentymentalnym. Licznie udzielone poparcie dla mojego stanowiska, widoczne na forach, w rozmowach prywatnych oraz kuluarach, pokazuje, że cieszyńscy po obydwu stronach Olzy mają już dość doniesień o kolejnych kontrowersjach i chcą się po prostu konstruktywnie jednoczyć. To znak rozpoznawczy wielu reprezentantów naszych czasów. W ich imieniu i swoim własnym zwracam uwagę, że nie da się budować lokalnej wspólnoty, bojąc się, że każde słowo czy gest oceniane zostanie jako prowokacja czy blamaż. Cieszyńscy, przestańmy się bać i przekraczajmy dotychczasowe granice!

**BOGDAN KOKOTEK,**  
kierownik Sceny Polskiej  
Teatru Cieszyńskiego



W czasie kiedy staramy się, przynajmniej jeśli chodzi o kulturę i szeroko pojęte życie społeczne, łączyć sztucznie rozdzielony organizm miejski w jedną całość, wybór takiego symbolu powstania miasta Cieszyńskiego uważam za, delikatnie mówiąc, nie najszczęśliwszy.

**ANDRZEJ FEBER,**  
wójt Stonaw



W Ustawie RC o ochronie zbiorów muzealnych jest definicja, którą można również odnaleźć w Kodeksie Etyki Międzynarodowej Rady Muzeów. Podaje w skrócie: „Muzeum jest instytucją powołaną w celu gromadzenia, badania oraz opieki nad obiektami posiadającymi wartość historyczną bądź artystyczną”. Stąd też budowa nowych obiektów jest raczej niezgodna z misją placówki muzealnej i prawdopodobnie pozostaje w sprzeczności z jej aktem założycielskim. Z uwagi na to, że nowo wybudowany i przez muzeum ufundowany słup graniczny został

zlokalizowany na terenie miejskiej strefy zabytków, wymaga, moim zdaniem, specjalnego zezwolenia urzędu, a przede wszystkim konserwatora zabytków. Zważając, że stoi na nowym cokole. Co prawda prawo budowlane nie ma zastosowania do dzieł sztuki, ale kto wydał decyzję, że słup graniczny jest sztuką?

Z perspektywy dynamicznie rozwijającej się integracji społeczeństwa Republiki Czeskiej i Polski dana inicjatywa cofa powyższe osiągnięcia o wiele dziesiątek lat do czasów budowania płotów granicznych, dzielenia społeczeństw i wywoływania nieufności między narodami, z czym borykamy się, niestety, do dzisiaj.

**BOGDAN KASPEREK,**  
dyrektor biura  
Stowarzyszenia Rozwoju  
i Współpracy Regionalnej  
„Olza”



Dzisiaj, szczególnie w trudnym czasie epidemii, przede wszystkim na pograniczu, nie powinniśmy, myśleć, eksploatować tego, co nas dzieli, a skupiać się raczej na tym, co nas łączy. Winniśmy z rozważa decydować się na niejednoznaczne, dyskusyjne i kontrowersyjne kroki. A bezsprzecznie pomnik takim krokiem był. Co dalej? Musimy powiedzieć sobie wprost – to nie powinno mieć miejsca, ale z drugiej strony – stało się, i powinniśmy wyciągnąć z tego lekcję. Może dzięki niej będziemy mądrzejsi, bardziej wyczuleni i wrażliwi na siebie nawzajem.

**STANISŁAW GAWLIK,**  
przewodniczący  
Polskiej Sekcji Narodowej  
Ruchu Politycznego  
„Coexistentia-Wspólnota”



Słup, jako artefakt muzealny, jest dowodem na nieustającą presję dotyczącą kolonizacji tej zachodniej części Śląska Cieszyńskiego. Wtedy przez Czechosłowację, potem przez Czeską i Słowacką Republikę Federacyjną, a obecnie przez sprytnych

prestigitatorów, wyciągających z rękawa niby zaszłości historyczne i to państwa, które już nie istnieje. Ale tym samym wbijają klin pomiędzy tutaj żyjących obywateli, którzy wierzyli, że Schengen zrówna te podziały i będzie po nowemu, po europejsku. Nic dodać, nic ująć. Pan Ondřeka jest niezrównany w swoich poczynaniach i długo będzie trzeba czekać, nim się na nogę podwinie. Żal mi tylko tych, którzy się nie chcieli dać przekonać co do jego prawdziwych zamiarów i ślepo mu zawierzyli.

**KRZYSZTOF SZELONG,**  
dyrektor  
Książnicy Cieszyńskiej



W mojej ocenie, wzniesiony przed siedzibą Muzeum Těšinska obelisk jest oczywistym następstwem i naturalnym produktem polityki historycznej, jaką władze niegdyś Republiki Czechosłowackiej, a obecnie Czeskiej niezmiennie, konsekwentnie i z całą bezwzględnością realizują wobec Śląska Cieszyńskiego i tutejszej społeczności polskiej od stu lat. W ostatnich dziesięcioleciach czeskim funkcjonariuszom wdrażanie owej polityki przechodziło tym łatwiej, że strona polska pozostawiała im w zasadzie całkowitą swobodę działania i to mimo wielu podobnych doświadczeń wyniesionych z nieodległej przeszłości, żeby wspomnieć choćby obelisk na Poledni. Polskie władze liczą na korzystną współpracę z południowym sąsiadem, nie wypada im więc wracać do historycznych zaszłości, akademicy historycy, bojąc się uwikłania w techną nacjonalizm spory, zamknęli się w swoich wieżach z kości słońcовой, a samozwańcy dziejopisowie kują zmysły i usypiają miejscowy lud pogodnymi opowieściami o sześćsetletnim Księstwie Cieszyńskim, starej dobrej Austrii, poczciwym Franzu Josephie i tramwaju przemierzającym nadolziański most w obie strony, słowem – o cieszyńskim niebie, w którym od zawsze i w braterskiej miłości żyli obok siebie, zapewne dochowując właściwych parytetów, Czesi, Żydzi, Niemcy i Polacy... Tymczasem, wbrew naiwnej wierze, historia się nie skończyła. Przeciwnie, ostatnio jej bieg wydaje się nawet przyspieszać. Spać i śnić z całą pewnością więc nie należy. Albo przynajmniej nie należy się dziwić, kiedy nagle obudzi nas łoskot młotów wbijających kolejne słupy graniczne, być może w innym, jeszcze bardziej zadziwiający miejscu.

**Notowała: BEATA SCHÖNHALD**  
Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI (3),  
BEATA SCHÖNHALD (2), ARC

CZAS BUDOWANIA SYMBOLICZNYCH »SŁUPÓW MOROWYCH« PO OKRESIE PANDEMII KORONAWIRUSOWEJ

# Ani polski, ani czeski, TĚŠÍN–CIESZYN europejski!

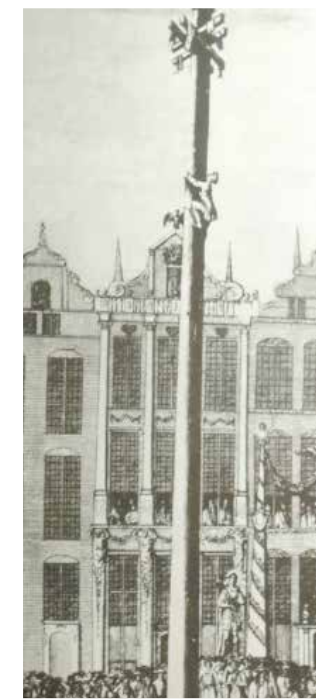
...  
**Poezja towarzyszy nam od samego początku. Jako kochanie, jako głód, moru zaraza, jak wojna. Czasami moje wiersze były głupawe aż wstyd. Lecz nie myślę za to przeproszać. Wierzę, że lepiej szukać pięknych słów aniżeli zabijać i mordować.**

Jaroslav Seifert „Morový sloup”, wiersz „A Bohem”, 1968-70 (Hum. KC)

Dwa rodzaje słupów na rynkach i placach miast to specyficzne symbole, symbole dostępności ideału. Pierwszy jest znany z opowiadań o dawnych jarmarkach lub z przysłowia Koziołka Matołka – słup wysmarowany mydłem, na szczycie którego znajduje się pięto kielbasy dla śmiałka, co zdoła się tam wydrapać. Ten drugi, to słup morowy. Wznoszone były w XVII-XVIII wieku jako podziękowanie za ocalenie miasta od zarazy bądź też dla upamiętnienia jej ofiar.

Kolumna morowa to wolno stojąca konstrukcja architektoniczna, w kształcie słupa, obelisku bądź piramidy, wsparta na cokole, zdobiona licznymi figurami lub rzezbami alegorycznymi. Często jest to kolumna Trójcy Przenajświętszej lub kolumna maryjna.

Słupy morowe były w przeszłości lubianym miejscem schadzek miłośnych i przyjacielskich... Najbardziej znana i chyba najwyższa na świecie stoi niedaleko. Kolumna Trójcy Świętej (Słup Nejsvětější Trojice) – w Olomuńcu. Została wzniesiona w latach 1716-1754. Wszyscy artyści i rzemieślnicy pracujący przy budowie Kolumny byli obywatelami Olomuńca, dlatego praca przy budowie była także wyrazem lokalnego patriotyzmu. Kolumna ma 35 m wysokości, co czyni ją największą rzezbą w Czechach. W roku 1995 została włączona do narodowych zabytków Republiki Czeskiej. W roku 2000 została



● „Słup wysmarowany mydłem”, stara atrakcja jarmarczna na gdańskim rynku.



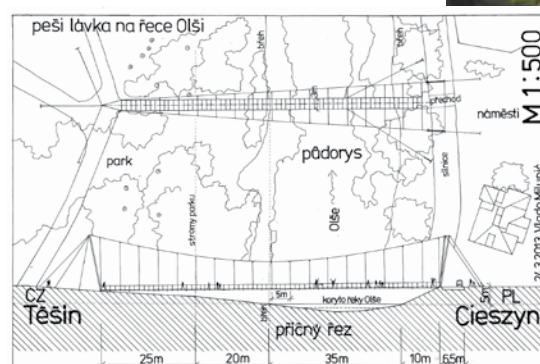
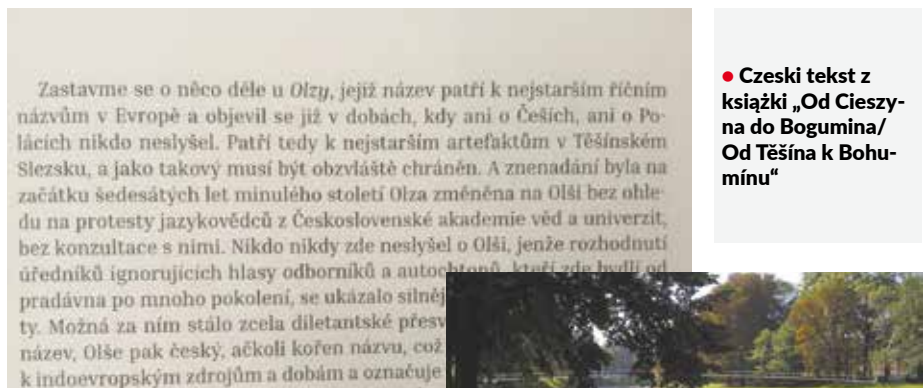
● Kolumna Trójcy Świętej w Olomuńcu.

umieszczona na liście Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO. Jej budowniczy, architekt cesarski Wacław Render nie zobaczył niestety gotowej kolumny – zmarł, gdy wzniesiono pierwszą kondygnację. Zgodnie z jego testamentem cały jego majątek został przeznaczony na budowę kolumny. Dnia 9 września 1754 r. kolumna została poświęcona w obecności cesarzowej Marii Teresy i jej męża Franciszka I Stefana.

Ten i wiele innych słupów morowych czy też kolumn morowych, które budowano po soborze trydenckim, jest jedną z wyraznych cech baroku. Za wzór służyła kolumna maryjna na Piazza Santa Maria Maggiore w Rzymie, wzniesiona w roku 1614. Podziwiamy kunszt i determinację architektów, rzeźbiarzy i budowniczych. Dla wielu było to dzieło ich życia. Powzięli wszystko dla osiągnięcia ideału. Wierzę, że nie będą posądzony o żartobliwe skojarzenia, zaś dla mnie słupy morowe wyrażają koncepcję dostępności ideału podobnej do dostępności kielbasy umieszczonej na szczycie wysmarowanego mydłem słupa.

**SŁUP PIERWSZY**  
**Olza**

Rzeka, która nas, mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, ma łączyć, nie dzielić. Świadczy o tym reakcja obywateli i samorządów po obydwu brzegach rzeki w czasie zamknięcia mostów w związku z pandemią koronawirusa. Uczestniczyliśmy w pokojowych protestach pracowników transgranicznych i ich rodzin nie kryjąc oburzenia na rząd polski, który zbyt opieszale i bez zrozumienia traktował potrzeby naszego regionu. Napisałem w dniu protestów (26. 4. 2020) na moim profilu na Facebooku „Pod płaszczykiem epidemii znowu po 100 latach podzielił naszą Małą Ojczyznę, nasz Śląsk Cieszyński! Egoizmy narodowe niszczą naszą gospodarkę, kulturę, dzielą nasze rodziny, przyjaźnie i z trudem budowaną przez ostatnich 30 lat tożsamość regionu”. Polski rząd pod presją pozwolił w końcu na przemieszczanie się pracowników, zaś czeski uwarunkował przekroczenie granicy okazaniem negatywnego wyniku testu na obecność wirusa, za który muszą pracujący za granicą słono zapłacić.



Wracając jednak do naszej rzeki Olzy. Swoją szacunek i miłość do tej pięknej ziemi i jego pracowitego ludu wyraził najwymowniej w naszej pieśni „Płyniesz Olzo po dolinie...” poeta i nauczyciel Jan Kubisz. I tutaj muszę zacytować z wydanej niedawno książki Karola Daniela Kadłubca „Od Cieszyna do Bogumina/Od Těšína k Bohumínu”. Fragment dotyczy rzeki Olzy, problemu niedorzecznego przezwiśka (Olše), którym już prawie 60 lat częściej naszą ukochaną rzekę.

„Zatrzymajmy się nieco dłużej przy »Olzie«, należącej do najstarszych w Europie nazw wodnych, która pojawiła się w czasach, kiedy to ani o Czechach, ani Polakach nikt nie słyszał. Należy zatem do najstarszych artefaktów na Śląsku Cieszyńskim i jako taka powinna być szczególnie chroniona. I tu nagle na początku lat 60. ub. wieku zmieniono Olzę na Olšę, nie zważając na protesty językoznawców z Czechosłowackiej Akademii Nauk i uniwersytetów, nie konsultując się z nimi. Nikt nigdy nie słyszał tu o Olšy, ale decyzja urzędników, za którą muszą pracujący za granicą słono zapłacić.

● Czeski tekst z książki „Od Cieszyna do Bogumina/Od Těšína k Bohumínu”



● Lekka wisząca kładka pieszo-rowerowa w miejscu „wspólnej przestrzeni społeczno-kulturowej rybaków” (projekt Vlado Milunić/Karol Ciešlar, 2013)

da pradziada, okazała się silniejsza od wszystkich argumentów. Być może stało za nią jakieś dyktando przekonanie, że Olza jest nazwą polską, Olša zaś czeską, przy czym jej rdzeń, podkreślmy, wywodzi się ze źródeł i czasów indoeuropejskich i oznacza wodę, ciecz”.

Jeszcze przed wydaniem wspomnianej i cytowanej książki mojego przyjaciela profesora Kadłubca podróżyliśmy wspólnie podziękowaniem, ja do Pragi, on do Ostrawy. Rozmawialiśmy o tym, co w 2020 roku trzeba naprawić, by spłacić dług sprawiedliwości historycznej w stosunku do wszystkich obywateli naszego regionu. Profesor jako pierwszy temat wymienił Olzę. Niech będzie to pierwszy „słup morowy”, który razem wybudujemy z wdzięcznością za życie i zdrowie, za normalność. Na razie rzeka ta nie łączy swoich brzegów, ale różni. Przez długie wieki było jednak inaczej, normalnie.

**Karol Ciešlar**

Druga część rozważań zamieścimy we wtorkowym „Głosie”. Już dziś zachęcamy do jego lektury.

**WYJAŚNIENIE**

## Zgoda buduje, niezgoda rujnuje

W wtorkowym „Głosie” (4 sierpnia) przedrukowaliśmy artykuł pt. „Polacy w Czechach krytycznie o upamiętnianiu granicy i podziału Cieszyna”. Jeden akapit tekstu został skrócony, dlatego dziś przytaczamy go w całości: – „Głos” przytacza też opinię burmistrza Czeskiego Cieszyna Gabrieli Hřebáčkové, która broni samej idei pomnika. Jej zdaniem słup graniczny należy traktować wyłącznie jako przypomnienie pewnego fragmen-

tu historii, za którą nikt z obecnie żyjących ludzi nie ponosi odpowiedzialności. Publicystka „Głosu” podkreśliła jednak w tym kontekście, że ergowanie monumentu bynajmniej nie przyczyniło się do pogłębienia atmosfery zgody między „bratnimi narodami”. Wręcz przeciwnie, komentarze jakie pojawiają się na stronie internetowej „Głosu”, pokazują, że coraz więcej osób chce się wypowiedzieć w tej sprawie ze względu na swój emocjonalny do-

niej stosunek, a wyrażane poglądy są coraz bardziej radykalne.

Burmistrz Czeskiego Cieszyna, Gabriela Staszkiwicz, cytujemy go w całości: „Historia każdego narodu, zupełnie obojętne jakiego, sprawia, że uświadamiamy sobie, że tży szczęścia i radości nieodownie przepłatają się ze łzami smutku i rozpaczy. Tak to jest i w przypadku Śląska Cieszyńskiego.

Ważne jednak jest, by skupić się na dniu dzisiejszym, budującą wspólną przyszłość. Przyszłość opartą na fundamentach dobrych czesko-polskich i polsko-czeskich stosunków. Na takich fundamentach, kiedy ludzie nie chcą się kłócić, a chcą współpracować, żyć razem, uświadamiając sobie, jakim ewenementem w skali europejskiej i światowej Czeski Cieszyn i Cieszyn są. Uważam, że to powinniśmy sobie uświadomić i to wykorzystać, a pomnik przed mu-

zeum odbierać tylko jako część historii, którą nikt z obecnie żyjących ludzi nie spowodował.

Na co jednak mamy wpływ? Na to, w jaki sposób każdy z nas kształtuje szacunek i stosunek do drugiego człowieka, czy staramy się o wzajemne pojednanie i dobro między ludźmi. Bo to jest w rękach każdego z nas. I jak mówi stare przysłowie: »Zgoda buduje, niezgoda rujnuje«. O tym należy pamiętać.” (r)



# POP ART

Janusz Bittmar

Nie od dziś wiadomo, że bez dobrej obsady instruktorskiej nie ma dobrego obozu harcerskiego. O szczegółach w najnowszym wydaniu Pop Artu.

## RECENZJE

## W GŁĘBI LASU

Niekoniecznie trzeba siedzieć w przymusowej domowej kwarantannie, żeby od czasu do czasu włączyć Netfliksa. Dla czystej przyjemności. Tak, ten popularny serwis streamingowy nie pierwszy raz pojawia się na łamach Pop Artu. Kiedy na spokojnie z pilotem w dłoni wyliminujemy z listy filmów i seriali pierwszoplanowe gniony, to wciąż pozostanie nam porcja wartościowych produkcji. Z dumą chciałbym więc donieść, że drugą w historii Netfliksa polską produkcję – serial „W głębi lasu” – ogląda się z największą przyjemnością. Powstał majsterztyk, którego nie powstydziliby się team Ridley’a Scotta.

Za pierwszą polską jaskółkę wyprodukowaną w całości przez stację Netflix posłużył całkiem udany serial „1983” (2018), ale dopiero „W głębi lasu” na podstawie bestsellerowej powieści amerykańskiego pisarza Harlana Cobena zasługuje na miano pełnowartościowej polskojęzycznej produkcji z ogromnym potencjałem. W sześcioczęściowym serialu zadebiutowało wielu młodych polskich aktorów, przed którymi bramy międzynarodowej kariery stoją teraz otworem.

W oryginalne „The Woods”, w tłumaczeniu na polski „W głębi lasu” – to trzeba uwzględnić zaraz na początku grzebania w tegorocznej filmotece Netfliksa. A potem? Usiąść wygodnie w fotelu i zanurzyć się w tajemniczym pewnego lasu okalającego harcerski obóz w Kochanowie. Kto zasmakował już poetyki powieści Cobena, czy to na kartkach książek, czy na ekranie („The Stranger”, „Safe”), nie będzie zaskoczony dwutorową płaszczyzną czasową. Historia kryminalna opisana w serialu rozgrywa się bowiem zarówno w 1994 roku, jak też w 2019. Coben, który ściśle współpracował z twórcami serialu podczas pisania scenariusza, historię rozgrywaną się pierwotnie w Stanach Zjednoczonych zgodził się przenieść w polskie realia, zachowując zarazem wszystkie kluczowe elementy zawarte na kartkach powieści. Mamy więc obowiązkowy wątek ksenofobiczny – w książce obiektem uprzedzeń stają się imigranci i hippisi, w polskim serialu Żydzi, temat nierówności społecznej i inne chwytły, dzięki którym Coben stał się jednym z najbardziej wziętych współczesnych powieściopisarzy.

Przejdźmy jednak na płaszczyznę wizualną, bo to, co powala na kolana podczas oglądania serialu, można zawrzeć w trzech słowach: polski znak jakości.

Serial „W głębi lasu” napędzają przede wszystkim młodzi aktorzy. Na zdjęciu Wiktoria Filus w roli Laury Goldsztajn.



W serialu genialnie oddano klimat połowy lat 90. ubiegłego wieku, ówczesne polskie realia, styl ubierania, ulubione zespoły muzyczne itp. Producenci odwalili kawał dobrej roboty, włącznie z wybraniem lokacji, w których nakręcono kluczowe sceny. Bez tej pedantycznej pracy „W głębi lasu” straciłoby wiele ze swoich walorów estetycznych, pozostając „tylko” rasowym thrillerem.

Reżyserii podjęli się Bartosz Konopka i Leszek Dawid, dwóch świetnych twórców lubiących przełamywać stereotypy. 47-letni Konopka w 2010 roku został nominowany do Oscara za krótkometrażowy film dokumentalny „Królik po berlińsku”, 49-letni Dawid odlicza zaś miesiące do premiery swojego „filmu życia” – „Broad Peak”, który na ekrany ma trafić w styczniu 2021. W serialu nakręconym z dużym rozmachem panowie mogli sobie pozwolić na wiele nietuzinkowych zabiegów, pozostali jednak na wierni klasycznemu podejściu do rze-

mięcia. Na całe szczęście, bo nic nie irytuje mnie bardziej od rozedrganego kameryzisty, który próbuje na siłę poprosyć głuche miejsca w dialogach. Serial rozkręca się powoli, z zachowaniem reguł rządzących dobrym kryminałem. Najpierw trzeba się dobrze zaznajomić z poszczególnymi bohaterami, wyłonić potencjalnych podejrzanych, których następnie z precyzją Agathy Christie śledzimy do samego końca. W tym Harlan Coben i autorzy scenariusza, Agata Malesińska i Wojtek Miłoszewski, czują się jak ryba w wodzie.

W castingu wzięła podobno udział rekordowa liczba osób, zważywszy na polskie realia. Twórcy nie chcieli powierzać głównych ról aktorom z pierwszego szeregu, nastawiając się na twarze mniej znane, naznaczone w większym stopniu aktorstwem z desek teatrów niż seriali i filmów. 52-letni Grzegorz Damięcki w rolę prokuratora Pawła Kopińskiego wcielił się idealnie,

podobnie jak jego młodsze oblicze – Hubert Miłkowski. Zresztą młodzi aktorzy zawojowali cały serial. Świetna jest zwłaszcza Wiktoria Filus (Laura Goldsztajn), która zagrała zbuntowaną dziewczynę w sposób tak autentyczny, że miejscami miałem wrażenie, że lat Nirvany i Elektrycznych Gitar musiały zasmakować osobiście. W 1994 roku czwórka młodych ludzi weszła nocą do lasu. Drugiego dnia znaleziono dwa ciała, a o pozostałej parze zaginęła śluch. Aż do 2019 roku... Nie będę zdradzał więcej szczegółów fabuły, sprawdźcie sami, w jakim kierunku potoczy się śledztwo prowadzone praktycznie na własną rękę przez głównego bohatera. Sierpień to czas harcerskich obozów, ale jak widać nie na wszystkich bywało idyllicznie. Pamiętam, że w Pleśni koło Ustronia Morskiego przez bite trzy tygodnie z kranu ciekła tylko zimna jak Bałtyk woda. Ale to już temat na następną thriller. ▲

## POLSKIE GRZYBOBRANIE

Polski Instytut Sztuki Filmowej przedstawił listę siedmiu tytułów, które ubiegają się o start w oscarowym współzawodnictwie 2021. Gałę Oscarów 2021 przesunięto wprawdzie z powodu epidemii koronawirusa na kwiecień przyszłego roku, machina nominacji pędzi jednak swoim klasycznym tempem. A więc które polskie produkcje mogą pomarzyć o ewentualnym sukcesie?

### „Sala samobójców. Hejter”,

reż. Jan Komasa

Jedna z najgłośniejszych polskich premier 2020, z rewelacyjnym aktorstwem Macieja Stuhra i Macieja Musiałowskiego, w reżyserii nominowanego do Oscara za „Boże Ciało” (2020) Jana Komasy. Na takie filmy warto się wybrać do kina nawet z maseczką ochronną.

### „Śniegu już nigdy nie będzie”,

reż. Małgorzata Szumowska

i Michał Englert

Pierwszy wspólny projekt Małgorzaty Szumowskiej oraz operatora i scenarzysty Michała Englerta. Film przebił się do głównego konkursu Międzynarodowego Festiwalu w Wenecji. Występują m.in. Maja Ostaszewska, Katarzyna Figura, Weronika Rosati i Agata Kulcsza.

### „Supernova”, reż. Bartosz Kruhlík

To przebóg ostatniego Festiwalu Filmowego w Gdyni. Uzasadnienie nominacji: za wybucho-



„Sala samobójców. Hejter” to największy faworyt w polskim wyścigu do Los Angeles. Zdjęcia: ARC

wy debiut trzymający w napięciu od pierwszego do ostatniej sceny, precyzyjny scenariusz i wprowadzenie na duży ekran nowych aktorów talentów.

### „Klecha”, reż. Jacek Gwiżdżała

Film opowiadający o ks. Romanie Kotlarzu, nazywanym „kapelanem radomskiego Czerwca”. Dla niektórych to odpowiedź na film „Kler” Wojciecha Smarzowskiego. W obsadzie aktorskiej same gwiazdy: Mirosław Baka, Piotr Fronczewski, Artur Zmijewski czy Danuta Stenka.

### „25 lat lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy”,

reż. Jan Holoubek

Czekający na swoją premierę obraz inspirowany historią niesłusznie skazanego Tomasza Komendy. W filmie zabrzmi m.in. muzyka Kazika Staszewskiego. Tomasz Komenda miał 23 lata, kiedy jego normalne życie zostało brutalnie przerwane. Z dnia na dzień został zatrzymany, wtrącony do więzienia i oskarżony o morderstwo. W obsadzie m.in. Piotr Trojan i Agata Kulcsza.

### „Sweat”,

reż. Magnus von Horn

To drugi pełnometrażowy film Magnusa von Horna. W głównej roli wystąpiła aktorka Teatru Powszechnego w Warszawie, absolwentka krakowskiej PWST, Magdalena Ko-

leśnik. Partnerują jej Julian Świeżewski, Aleksandra Koniczna i Zbigniew Zamachowski. Film znalazł się na liście selekcyjnej tegorocznego festiwalu w Cannes.

### „Zabij to i wyjedź z tego miasta”,

reż. Mariusz Wilczyński

Animacja w reżyserii Mariusza Wilczyńskiego znalazła się w sekcji „Encounters” 70. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Berlinie. Wilczyński realizował ten film 14 lat. Dziennikarze nie szczędzili pochwał, zobaczymy, jak będzie w przypadku polskiego odliczania. ▲

# GŁOSIK



E-mail: danuta.chlup@glos.live  
Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

## U Indian i Chińczyków



Trzecią miejscowością, w której odbywają się w lipcu i sierpniu półkolonie w ramach „Wakacji na Zaolziu”, jest Bystrzyca. W tym tygodniu dzieci uczestniczące w zajęciach wybrały się w zabawową podróż dookoła świata. Projekt dofinansował Fundusz Rozwoju Zaolzia.

Danuta Chlup

Bystrzyckie półkolonie odbywają się w Domu PZKO i przylegającym do niego dużym ogrodzie. We wtorek, kiedy pogoda była deszczowa, zastałam grupę w sali.

Miały być zajęcia ruchowe na dworze, ale musiałyśmy zrealizować program zastępczy – smażymy razem z dziećmi naleśniki – poinformowała kierowniczka turnusu, Dorota Bartnicka. Dzieci same zrobiły ciasto, a później każde smażyło swoje naleśniki – oczywiście pod czujnym okiem opiekunek, pani Doroty i jej siostry Agaty.

Dziewięcioletnia Justynka Szewczyk zapamiętała wszystkie składniki. – Robiliśmy je z jajek, mąki, mleka i proszku do pieczenia. Zjadłam dwa naleśniki, z nutellą i bitą śmietaną – powiedziała dziewczynka. – W domu robimy naleśniki razem z bratem – on robi ciasto, ja je smażę – dodała.

Tematem półkolonii jest podróż dookoła świata. – Przez cały tydzień „podróżujemy”, każdego dnia na inny kontynent. Wczoraj byliśmy z Indianami w Ameryce, dzisiaj jesteśmy w Chinach i ogólnie w Azji. Codziennie są zajęcia ruchowe, kreatywne, prowadzimy też dzieciom wiedzę, na przykład za pomocą quizów – opowiedziała pani Dorota.

Agata Bartnicka przekonywała, że znane zabawy i gry, na przykład w berka, można tak urozmaicić, aby były tematycznie związane z podróżą dookoła świata. – Na przykład wczoraj zamiast klasycznego berka mieliśmy łapanie bizonów, w dniu poświęconym Australii dzieci skaczą w



• Dzieci przez cały tydzień „podróżują”. Dlatego wykonały paszporty.



• Justynka Szewczyk smaży kolejnego naleśnika. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

workach, co przypomina skoki kangurów – przytoczyła przykłady. W ramach zajęć kreatywnych uczestnicy wykonywali na przykład indiańskie pióropusze oraz chińskie kapelusze. Gry mają charakter współzawodnictwa, każdego dnia wyłaniany jest zwycięzca – na przykład indiański naczelnik lub najlepszy samuraj.

W półkoloniach uczestniczą dzieci z Bystrzycy, Wędrziny, Trzyńca, Jabłonkowa i innych okolicznych miejscowości. Zajęcia prowadzi młodsi ludzie – członkowie zespołu „Bystrzyca”, bystrzyckiego Klubu Młodych, Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. ▲

### Kuba Szlaur, indiański naczelnik

Wczoraj zbieraliśmy piórka na indiańską opaskę, współzawodniczyliśmy we wciąganiu ziarenek grochu do słomki, szukaliśmy ukrytych karteek ze zwierzętami i dopasowywaliśmy do nich ślady. Poradziłam sobie najlepiej i dlatego zostałam naczelnikiem.



### Sabinka Szkucik, najmłodsza uczestniczka

Najbardziej podobało mi się zbieranie karcetek ze zwierzętami. Udało mi się znaleźć krowę. Dzisiaj smażyliśmy naleśniki, ja miałam naleśnika z nutellą, śmietaną i owocami. W smażeniu pomagała mi Aga.



## GŁOSIK I LUDMIŁKA

### Skrzaty na kucyku

Ostatnio wśród dzieci, zwłaszcza dziewczynek, popularna jest jazda konna. Nic więc dziwnego, że także Ludmiłka zaczęła marzyć o tym, aby zobaczyć świat z końskiego grzbietu.

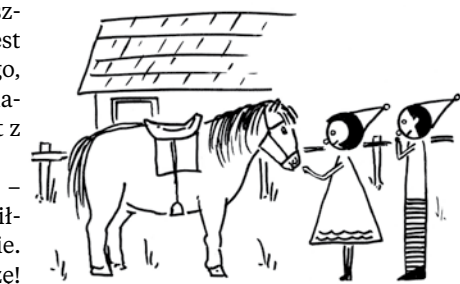
– Chcesz jeździć na koniu?! – zdziwił się Głosik, kiedy Ludmiłka zdradziła mu swoje marzenie. – Przecież to obrzymie zwierze! Skrzat na koniu – też mi pomysł! Ludmiłce wcale się nie podobało, że Głosik się z niej wyśmiewa. Postanowiła się nie poddawać. Poszła do niedalekiej stadniny i spytała, czy nie ma tam przypadkiem jakiegoś kuczka, na którym mogłaby uczyć się jazdy konnej. Właściciel podrapał się po głowie.

– Mamy jednego, ale to taki większy kuc, jesteś za mała, aby na nim jeździć. Zaraz jednak dodał: – Moja znajoma, pani Natalia, ma kuczka szetlandzkiego. To bardzo mały kucyk, na pewno nadawałby się dla ciebie.

Już następnego dnia Ludmiłka zgłosiła się u miłej pani z sympatycznym kucykiem Filipem. – Bardzo fajnie, że się pojawiłaś. Mogę cię uczyć jazdy – pani Natalia uśmiechnęła się do Ludmiłki. – Moja córka dawno wyrosła z takiego kuczka i nikt na nim nie jeździ.

Ludmiłka była zachwycona. Odtąd kilka razy w tygodniu chodziła do pani Natalii i dosiadała Filipa. Głosik zaczął jej zazdrościć.

– Może ja też bym kiedyś z tobą



Rys. WŁADYSŁAW OWICZARZY

poszedł i wypróbował – bąknął niesmiało pewnego popołudnia. – Oczywiście, pani Natalia na pewno się zgodzi! – zawołała Ludmiłka. Następnego dnia razem udali się na trening.

– Mogę jeździć pierwszy? – Głosik był niecierpliwy. – Proszę bardzo. Ale najpierw trzeba wyszczołkować kucykowi sierść, wyczyścić kopyta, osiodłać go, założyć ogłowie... – zaczęła wyciskać Ludmiłka.

Uplłynęło pół godziny, nim kucyk był gotowy do wyjścia na ujeżdżalnię. Tyle samo czasu trzeba było poświęcić na jego rozsiadanie i pielęgnację po skończeniu treningu. Głosik wcale tym nie był zachwycony. W dodatku nie czuł się zbyt pewnie w siodle.

– Chyba zrezygnuję z jazdy konnej. To nie dla mnie – stwierdził. Ludmiłka była zachwycona. Odtąd kilka razy w tygodniu chodziła do pani Natalii i dosiadała Filipa. Głosik zaczął jej zazdrościć.

– Może ja też bym kiedyś z tobą

## PLACE ZABAW



Fot. DANUTA CHLUP

## PIOSEK, OBOK REMIZY STRAŻACKIEJ

Urządzenia rozmieszczone są na terenie pełnym zieleni, w otoczeniu drzew. Wszystkie elementy do zabawy i ćwiczeń wykonane są z naturalnych materiałów, przede wszystkim z drewna. Na terenie placu znajduje się stylowa altanka, a obok niej fajny labirynt z roślin pnących się po konstrukcji tworzącej zielony tunel.

### Co na Was czeka?

Pagórek ze zjeżdżalnią wkomponowaną w teren i tunelem, kilka rodzajów huśtawek, konstrukcje do wspinania i ćwiczeń wzmacniających mięśnie rąk, drążki do ćwiczeń, namienna trampolina.

### Kiedy można się tam wybrać?

Nie ma godzin otwarcia. Plac zabaw przeznaczony jest dla dzieci do lat 14.

### Gdzie można kupić lody lub ciastko?

Lody (choćby na patyku) oraz słodczyce z pewnością kupicie w sklepie spożywczym naprzeciwku. (dc)



# Artystka wielu tematów i technik

W Jabłonkowskim Centrum Kultury i Informacji JACKi można przez cały sierpień oglądać wystawę obrazów Ewy Ćmok, członkini Stowarzyszenia Artystów Plastyków w RC. Ekspozycja połączona jest ze sprzedażą jej dzieł. Artystka wystawiła ponad dwadzieścia obrazów wykonanych różnymi technikami.

Danuta Chlup

Zazwyczaj każda moja wystawa związana jest z jakimś konkretnym tematem, natomiast obrazy wykonane są różnymi technikami. Aktualna ekspozycja w Jabłonkowie to przekrój tematów i technik – mówi Ewa Ćmok. – Jest tam m.in. cykl akwareli, które malowałam w pierwszych dwóch tygodniach epidemii koronawirusa, kiedy siedzieliśmy zamknięci w domach i nie wiedziliśmy, co będzie dalej. Wówczas wykorzystałam materiał, który miałam w domu i tworzyłam, aby oderwać się od niepokojącej rzeczywistości.

Stonawianka wystawia w Centrum JACKi także czarno-białe portrety – akwarele na płótnie, obrazy zainspirowane pięknem kobiecego ciała, ale też przyrodą oraz architekturą Jabłonkowa.

Ewa Ćmok jest przedstawicielką średniego pokolenia plastyków. Urodziła się w Czeskim Cieszynie, mieszka w Stonawie. Ma wykształcenie ekonomiczne, pracuje jako księgowa. Już w dojrzłym wieku spełniła swoje marzenie o studiach artystycznych. Przed kilku laty skończyła edukację artystyczną w zakresie sztuk plastycznych na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie. Zdradza, że jej kolejnym marzeniem jest malowanie witraży.

– Uczylałam się na studiach tej techniki, jestem do tego przygotowana, ale na razie brakuje mi czasu – śmieje się malarka.

Artystka prezentuje swoją twórczość na wystawach zbiorowych i indywidualnych. Nie boi się nowych wyzwań i nowych tematów. W ub. roku przygotowała cykl obrazów z motywami samochodów, które zostały wystawione w ostrawskim „Gongu” oraz w salonie samochodowym. Dwukrotnie miała swoją wystawę na festiwalu jazzowym w Cieszynie.

W Jabłonkowskim Centrum Kultury i Informacji wystawy plastyczne mają swoje stałe miejsce.

– Zwykle co miesiąc mamy nową wystawę, choć ostatnio, w okresie koronawirusa, to się nie udawało. Z tego też powodu

nie było wernisazu wystawy Ewy Ćmok, można ją jednak zwiedzać indywidualnie – powiedziała Gabriela Niedoba, dyrektorka placówki. – Staramy się prezentować twórców ze wszystkich stron naszego pogranicza, a więc z Czech, Polski i Słowacji. Z Ewą Ćmok współpracujemy od dłuższego czasu, prowadziła u nas m.in. warsztaty plastyczne dla dzieci.

Wystawę można oglądać od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30-16.00, w soboty i niedziele od godz. 8.30 do 12.30.



• Obraz z motywem Jabłonkowa.



• Częstość tematem obrazów Ewy Ćmok są kobiety. Zdjęcia: DANUTA CHLUP



## Miejskie meble pomogą budować sąsiedztwo

Na przełomie lipca i sierpnia Cieszyn i Czeski Cieszyn wzbogaciły się o sześć nietypowych tzw. mebli miejskich wykonanych przez młodych architektów w ramach międzynarodowych warsztatów projektowych Mood For Wood. Czy któraś z nowych instalacji odniesie sukces podobny do kariery, jaką zrobił różowy jeleonek sprzed Zamku Cieszyn? – Warto pamiętać, że był to rodzaj pewnego eksperymentu. Generalnie jednak w innych miejscach podobne instalacje się przyjęły, mimo że nie od razu się podobały. Zobaczymy więc, jak będzie nad Olzą – przekonują organizatorzy projektu.

Mood For Wood to międzynarodowy projekt kierowany do studentów oraz młodych projektantów. W tym roku jego hasło przewodnie brzmiało: Neighbourhood (Sąsiedztwo). W ramach warsztatów do Cieszyna i Czeskiego Cieszyna przyjechały 54 osoby z Polski, Czech, Węgier i Słowacji. W ciągu dwunastu dni z pomocą uznanych architektów i projektantów, a także doświadczonych stolarzy, projektowali oraz samodzielnie wykonywali

tzw. meble miejskie, które w zamysle inicjatorów transgranicznego przedsięwzięcia mają integrować mieszkańców obu stron granicy.

– Ważne jest tworzenie miejsc, gdzie różnorodność nie będzie się wiązała ze strachem ani wykluczeniem, gdzie wspólnota nie będzie oparta na zamknięciu i lęku przed innymi, a każdy będzie mógł odnaleźć właściwe dla siebie proporcje prywatności i przynależności. Po prostu miejsc, gdzie pozornie obcy stają się sąsiadami. Tworzenie takich przestrzeni wydaje się szczególnie istotne w miejscowościach takich jak Cieszyn. Miasto politycznie podzielone 100 lat temu między Polskę i Czechy, zdaje się idealnym poligonem doświadczeń – jak poprzez architekturę i interwencje w przestrzeni budować wspólnotę i poczucie sąsiedztwa – piszą organizatorzy nadolziańskich warsztatów z poznańskiego oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich oraz Stowarzyszenia Punkt Wspólny.

Reprezentanci Zamku Cieszyn dodają zaś, że partnerami projektu były również Cieszyn i Czeski Cie-

szyn. – Ponieważ często słyszymy pytanie, kto za to zapłacił, warto podkreślić, że obu miast przedsięwzięcie nie nic nie kosztowało, ponieważ całość projektu sfinansował Fundusz Wyszehradzki – stwierdza Beata Mońka z Zamku Cieszyn.

W rezultacie w tym tygodniu instalacje stanęły w trzech lokalizacjach po czechskiej stronie granicy oraz w trzech po polskiej. W Czeskim Cieszynie były to przestrzenie przy Teatrze Cieszyńskim, teren obok Ośrodka Kultury „Strzelnica” oraz wybieg dla psów nad Olzą. W Cieszynie: przestrzeń pod Mostem Wolności, cypl przy Skwerze Miast Partnerskich (w miejscu gdzie Puńcówka wpada do Olzy) oraz wodospad przy placu zabaw w Łasku Miejskim. – Architekci pracowali głównie nad Olzą, choć nie do końca, bo wiadomo, że Teatr Cieszyński nie leży nad rzeką – mówi Beata Mońka. Dodaje, że zanim młodzi ludzie rozpoczęli pracę, spotkali się z użytkownikami tych konkretnych przestrzeni, starając się poznać ich potrzeby. Ścisłe współpracowali także z gospodarzami wybranych miejsc.



• Jedna z miejskich instalacji stanęła przed Teatrem Cieszyńskim.

Fot. HALINA GADOMSKA-BRZOŃSKA/ARC Zamku Cieszyn

– Architekci dyskutowali z mieszkańcami, pytając czego im brakuje. Wiadomo jednak, że wielu życzeń nie byli w stanie spełnić, bo po prostu nie mieli takich możliwości. Projekt zakładał na przykład, że będą budować z drewna. Po drugie mieli na to określony czas, ale przede wszystkim czasu na realizację pomysłów nie było dużo – tłumaczy. Już dziś wiadomo natomiast, że za rok młodzi architekci ponownie pojawią się w Cieszynie i Czeskim Cieszynie, by w podobny sposób budować z drewna. Po drugie mieli na to określony czas, ale przede

wszystkim czasie na realizację pomysłów nie było dużo – tłumaczy. Już dziś wiadomo natomiast, że za rok młodzi architekci ponownie pojawią się w Cieszynie i Czeskim Cieszynie, by w podobny sposób budować z drewna. Po drugie mieli na to określony czas, ale przede

(wik)

## WIKTORIA 1920 (14) 17–23 lipca

17 lipca sowiecki komisarz spraw zagranicznych Geоргij Cziczerin w nocy do rządu brytyjskiego odrzuca mediację państw zachodnich w rokowaniach z Polską. 19 lipca oddziały sowieckiego Frontu Zachodniego zajmują Grodno; tego dnia, na posiedzeniu Rady Obrony Państwa Roman Dmowski, przywódca Narodowej Demokracji, usiłuje bez skutku odebrać Józefowi Piłsudskiemu rolę głównodowodzącego.

Strajk robotników w Gdańsku, Niemczech, Czechosłowacji, Wielkiej Brytanii i Belgii paraliżuje dostawy dla walczącej Polski. 20 lipca Władysław Grabski rezygnuje z funkcji premiera. 23 lipca w Smoleńsku zostaje powołany sowiecki rząd dla Polski; w jego skład wchodzi m.in. Julian Marchlewski i Feliks Dzierżyński.

**Mjr Kazimierz Świątalski, szef referatu polityczno-prasowego Naczelnego Wodza, w dzienniku**

(Symonowi) Petlurze Komendant tłumaczył, że vis maior (siła wyższa), jaką jest opinia Europy, przesła do porządku dziennego nad Ukrainą. (...) Ukraińcy sami muszą stwarzać fakty dokonane, które by dowiodły, że Ukraina istnieje. Takim faktem byłoby powstanie, które powinna zrobić Ukraina. Petlura chciał, by rozpoczął kwestię Galicji Wschodniej. Komendant odpowiedział, że tu vis maior jest opinia Polski. Na mobilizację w Galicji Wschodniej nie zgodził się.

**Warszawa, 17 lipca 1920**  
Kazimierz Świątalski, „Dziennik 1919-1935”, Warszawa 1992

**Juliusz Zdanowski, ziemianin, polityk związany z Narodową Demokacją, w dzienniku**

Dzisiaj rozlepiają w najlepsze po ulicach swoje odezwy PPS-y. Okrzyk „precz z Grabskim, niech żyje rząd włościński-robotniczy” – przypomina mi zupełnie styl i treść owych odezw w wilię lubelskiego przewrotu (w listopadzie 1918). Na jutro przygotowane zjazdy i wiece, nacisk na rząd i heca na ambasadę angielską. Rządzenie wśród dwóch bardzo ostrych prądów, z których jeden uderza w Naczelnika Państwa, a drugi w szefa rządu, robi się niemożliwością. Nie mając tradycji urzędniczej i urzędników z krwi i kości bezpartyjnych, owszem – obsadzając stanowiska wyższe ludźmi dojrzałymi w innej atmosferze, ma się z konieczności ludzi z zabarwieniem politycznym. Aparat rządowy krzyżuje się wzajemnie w działaniach. (...) Wreszcie należałoby dziś wszystkie pisma zamknąć i zostawić tylko dziennik urzędowy. Zakazać partyjnych ogłoszeń, a przede wszystkim zakazać partyjnych biur werbunkowych do wojska. Przecież dziś tworzy się osobne wprost kadry wojskowe.

**Warszawa, 17 lipca 1920**  
Wincenty Witos, „Moje wspomnienia”, Paryż 1964

**Z informacji w »Rzeczpospolitej«**

Jeden z najpiękniejszych dni przeżyła wczoraj Warszawa, mimo co raz to silniejsze groźby Sowietów, mimo przyrzeczeń (sowieckiego dyplomaty Leonida) Krasina w Londynie, że wojna Polski z Sowietami skończy się po zajęciu Warszawy. Stolica Polski przekonała wczoraj małodusznych i wrogów, że w chwilach niebezpieczeństw umie powstać, w karnych się skupić szeregi i być gotową do odparcia najkrwawszych wrażeń zamierzeń. (...) O świtanie dziś wszyscy mieszkańcy jeszcze miasta uderzał takt rytmiczny stąpań ochotniczych oddziałów, że gotującej się do rewii przez wodza i organizatora ich gen. (Józefa) Hallera. (...)

Dwie godziny szli zwartymi szeregami ochotnicy, zdało się, że nie ma im końca, że oto cały naród sformował się w kolumny i przez stolicę Rzeczpospolitej przeciąga na uprzytomnienie wszystkim żywym, że dla mocy ducha polskiego nie ma granic i końca. Uczniowie, studenci, robotnicy, wiośnianie przeciągają przed oczyma swego wodzą, niosąc w oczach, w całej swej postawie przysięgę walki do

**Wincenty Witos, działacz chłopski, poseł na Sejm Ustawodawczy**

Po drodze spotkałem trzech żołnierzy, wracających rzekomo spod Kijowa. Zbiedzeni i zmierzowani, bez obuwia i bielizny, z trudem wlekli bosa, pokaleczone nogi. (...) Pułk

ich, po odrocie spod Kijowa, został w lasach na Wołyniu otoczony przez bolszewików, rozbity i zniszczony. (...) Chłopi ukraińscy podpalali lasy i wielu żołnierzy upiekli żywcem. Przerażeni i oszołomieni szli przed siebie na oślep, aż narzesze na jakiejś stacji wsiadli na pociąg i jechali przez trzy dni, gdyż pociąg szedł niesłuchanie powoli, a nieraz stał całymi godzinami. Nikt się ich nigdzie o nic nie pytał, ani ich nie zatrzymywał. Myśleli, że armia polska przestała już zupełnie istnieć (...).

Rozpocząłem natychmiast swoją robotę po wsiach. Ludzi po prostu nie mogłem poznać, wszędzie panika i niedowierzanie. Chłopi spodziewali się wtargnięcia bolszewików na pewno, byli zmęczeni i zniechęceni do wszystkiego. (...) Zdarzało się nawet na moich zgromadzeniach, że chłopci występowali przeciw służbie wojskowej i płaceniu podatków. Narzekali głośno na nędzę, zdzierstwo panów, księży i Żydów. Nieraz na zgromadzeniach słyszałem okrzyki: „Niech do wojska idą panowie i Żydzi, my nie mamy czego bronić!”. Czasem miałem wrażenie, że te hasła były wyuczone, choć nierazko dyktowała je gorzyc. Skąd one pochodziły, nie wiedziałem, ale wiedziałem, że robiły bardzo duże i nieprzyjemne wrażenie.

**Wierchowstawice, 18 lipca 1920**  
Wincenty Witos, „Moje wspomnienia”, Paryż 1964

**Z informacji w »Rzeczpospolitej«**

Jeden z najpiękniejszych dni przeżyła wczoraj Warszawa, mimo co raz to silniejsze groźby Sowietów, mimo przyrzeczeń (sowieckiego dyplomaty Leonida) Krasina w Londynie, że wojna Polski z Sowietami skończy się po zajęciu Warszawy. Stolica Polski przekonała wczoraj małodusznych i wrogów, że w chwilach niebezpieczeństw umie powstać, w karnych się skupić szeregi i być gotową do odparcia najkrwawszych wrażeń zamierzeń. (...) O świtanie dziś wszyscy mieszkańcy jeszcze miasta uderzał takt rytmiczny stąpań ochotniczych oddziałów, że gotującej się do rewii przez wodza i organizatora ich gen. (Józefa) Hallera. (...)

Dwie godziny szli zwartymi szeregami ochotnicy, zdało się, że nie ma im końca, że oto cały naród sformował się w kolumny i przez stolicę Rzeczpospolitej przeciąga na uprzytomnienie wszystkim żywym, że dla mocy ducha polskiego nie ma granic i końca. Uczniowie, studenci, robotnicy, wiośnianie przeciągają przed oczyma swego wodzą, niosąc w oczach, w całej swej postawie przysięgę walki do

zwycięstwa. Przechodził oddział kosynierów. (...) Dzień wczorajszy był (...) ukrepieniem tej wiary, że Polska nie tylko nie zginie, ale że każda chętna wraza znajdzie odpowiedź w niezłomnej mocy polskiego ducha. Stolicą Polski słobowała wczoraj zwycięstwo.

**Warszawa, 19 lipca 1920**  
„Wczorajsze święto Armii Ochotniczej”, „Rzeczpospolita” nr 35/1920

**Józef Piłsudski na posiedzeniu Rady Obrony Państwa**

Zwracam się do panów jeszcze, żebyście weszli w położenie człowieka, który postawiony został na czele nowo powstającej Polski, w którego rękach jest urząd naczelnika państwa i naczelnego wodza. Zgodzicie się sami – co to za państwo, gdzie (...) stale systematycznie stoję w ogniu oskarżeń. Mnie bierze obrzydzenie do państwa, które ma takiego przedstawiciela, który swoją osobą zadrażnia stosunki. (...) Musi być jakaś przyczyna, że nasze wojska teraz ciągle przegrują. (...) Przecież ci sami ludzie, którzy prowadzili do zwycięstw, dziś przegrują.

Jest jedno słowo Napoleona, które laikom wydaje się śmieszne: trzy czwarte powodzenia to jest moralność, a jedna czwarta technika. I kiedy ludzie, którzy zwyciężali, teraz się załamują, to im brak tej moralności, ale ją wojsko musi wziąć z kraju. (...) Wobec braku moralności, wobec zawiedzenia nadziei, że interwencja Ententy będzie prędka, zrobić nareszcie (by stronnictwa) powiedziały sobie – bronimy państwa, zrobicie ten rząd, porwijcie ludzi, poruszcacie masę. Żeby żołnierz widział, że w tym kraju jest jakaś chęć obrony (...). Wy wszyscy stoicie nad przepaścią, wy jutro wyrzyniecie się będziecie; czy wobec tego nie możecie wyrzec się pewnych rzeczy? Czy wobec tego armia może

być zdrowa: kiedy przyszły chwile próby, życie nie wytrzymali. Proszę panów, zastanówcie się, jeżeli ja mam czynić niezgodę, to usunąć mnie, weźcie kogo innego, może się pogodzić na chwilę, ale na jak długo jeszcze tych sił wystarczy, gdy tam taka szalona przewaga liczebna? Tu ostre pogotowie, a od wczoraj nowy popłoch. (...) A nie tylko dla nas tutaj to takie groźne, takie straszliwe – przecież ta nawala dzikich bestii nieodparta rozlałaby się na zachód.

**Lwów, 21 lipca 1920**  
Zofia Romanowiczówna, „Dziennik lwowski 1842-1930, t.2, 1888-1930”, Warszawa 2005

**Ws. Michał Woźniak, proboszcz parafii Chojnata**

Na froncie bardzo źle. Oddano już Wilno, Mińsk, Stuck, Husiatyn. Uchodzący emigrują w Poznańskie i na Pomorze. Podobno już Grodno zajęte. W kraju obudził się niebawmy patriotyzm, ale tylko wśród inteligencji, bo chłopci obojętnie te głosy przyjmują, nie rozumiejąc groźby położenia. (...) W parafii chłopy szkolni chętnie idą do wojska. Starsze roczniki z wielką obawą czekają chwili powołania przymusowego, bo już listy ich na gwałt formują. Obywatelstwo opodatkowe się dobrowolnie na rzec armii i ma dać 5 procent swoich koni do wojska. Chłopi nie, z małymi wyjątkami.

**Chojnata (Łódźkie), 22 lipca 1920**  
Ws. Michał Woźniak, „Kronika parafii Chojnata 1911-1920”, Warszawa 1995



• Warszawa, plac Saski, 18 lipca 1920. Ochotnicy przed wyruszeniem na front. Fot. WAJCŁAW ROKOSZ/Centrałne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego

„Wiktorija 1920” – 31-odcinkowy, cotygodniowy cykl, ukazujący się w partnerskich mediach od 17 kwietnia do 13 listopada 2020. Cykl przygotowany przez Ośrodek KARTA na zlecenie Biura Programu NIEPODLEGŁA, w ramach obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i odbudowy polskiej państwowości.



## OD CIESZYNA DO BOGUMINA /26/ – SKRZECZOŃ



K.D. Kadlubiec

## O Pusteckim

Jak my mieli czas, tóż my opowiadali. Ci starzi hawiryze to byli tacy uż wyrafinowani. Oni to wykłotali, że widzieli Pustewika, że takowy mały hawiryz prziszof fusaty z lampóm a pytot sie na imiynia tych hawiryzi. Skónd jest abo jak też zaro-bi, wiela. A czymu ni mo poprawy. Abo jak tak był w tych flecach, jak tak fukalo, to siodało tyn kamiyni, ty drzewa pukaly, to dycki mówiyli ci hawiryze: „Pieróna, trzeba uciekać, bo uż Fónfana idzie”. Fónfana to był taki duch w kopalniach kole Orłowe, a Pustekli w Karwine.

Ale to było tak. Ci hawiryze starzi chcieli kogo postraszyc, tak sie oblyk a prziszof, a wypytowal sie na obsztażgra abo na to. A to tak tych hawiryzi straszyl. Za moich czasów to uż nie było nic.

**Opowiadał Franciszek Popek**

## O basermónie

Jakech był w Lutyni. Chodzylly my tam, jak był Zolich, chodzily sie na wyrchy tam, kaj był Hanusek. Tam sie chodzily przez krzikope. A tam byly dwie drzewa takowe polożone. A tak dycki mówiyli: „Wieżór nie chodz, bo tam dycki basermón siedzi na te lawce”.

No i była też tam jedna siotka, też rada popijała. A jak dycki szła z gospody, tak nie szła po nogach, yny dycki siadała se na ty drzewa, a tak sie po nich smykała, aż przeszła

na drugóm strónym. A jedyn roz sie ji to jednak nie podarzyło, spadła i utopiyla sie.

**Opowiadał Franciszek Popek**

## O Charbolim

Tyn Charboli to był taki czlowiek, kiery tych bótw nosiót nadzwyczajnie. I mój ojciec roz szof akurat z roboty, a była wypłata. A miał piynćistówkym. To było za piyr-se republiki. A tóż tako regracji se chciot zrobić, a prawi se: „Ty, sprzedaj mi ty bóty, a tu mosz piynćset korón”. A to nie było wert ani piynć korón. On sie strasznie szarpol, a ani za piynćset korón tych bótw nie chciot dać.

Roz prziszof do nas, matka dała ciepłe wody do żberka, mydło, kartacz a: „Charboli, ty se umyjesz!”. Jej, że ni. Matka go drap za lymiec, przicisła, namydyla, a ón krzyczof: „Mia to szczipe, mia to szczipe”. Ón nigdy sie nie mył.

**Opowiadał Ludwik Sebera**

## O Skrzeczoniu a Zabłociu

Kiedys tuki na ceście bylo yny błoto. Pograbacze chodzylly a kamiynie każdy dziyni przekludzali. Jedyn kamiyni dzisio był na te strónie, tu drugi, tu trzeci. Dzisio był kamiyni tu, jutro go dali tu, aby ci furmani jeżdżylly, aby nie robily dzury. Tak óni musieli wciónż inayny dycki siadała se na ty drzewa, a tak sie po nich smykała, aż przeszła

było słychać, jyny żaby skrzeczały. Iz tego powodu to poszlo tyn Skrzeczón. Bo tu skrzeczały ty żaby.

Nó a dy to tu było w dolinie, a Zabłoci je na wyrchu zaś, a tam błota nie było, bo to se wszystko skulało tu do nas. Tam Zabłoci zaś było za błotym. Tu jeszczé było błoto, ale tam już nie było błota, tak już to se nazywało do Zabłocio. Potym z tego zrobili po naszymu Zobłoc. Do Zobłocio se po naszymu mówiy.

Tamyk pod lasym kaj byly ty pola, to byly same moczary kiejsik. To tam stawy były a tu dali były moczary. Tu jak se krowy pasły, a jak wzión rónczkym, a wbił do ziemie, już woda wyszła aż na wyrch.

**Opowiadał Szczepan Wałoszek**

## Jako jedyn chytoł ryby

Eszcze za Austryje to my tamyk we Wierzniowicach krowy paśli. Ci wierzniowicze mieli pola aji na pruski strónie.

A chytoł tamyk ryby jedyn. A idzie Prusok, financ, i dziwó se tak na niego chwilył, a tyn tamyk se ryby chyto jak nic, tam na pruski strónie. A tyn financ naroz woło na niego: „Co tu chytosz ryby? Dyć to sóm nasze ryby”.

A tyn widziot, że nie, tu drugi, tu trzeci. Dzisio był kamiyni tu, jutro go dali tu, aby ci furmani jeżdżylly, aby nie robily dzury. Tak óni musieli wciónż inayny dycki siadała se na ty drzewa, a tak sie po nich smykała, aż przeszła

„Co? Jo uż jóm z daleka poznońm po wielkim pysku”.

Óni nóń mówiyli „cysarzoki”, a my zaś ónym „hanysy”. Za Austryje dycki mówiyli, że majóm wielki pyski. Aji ty ryby.

**Opowiadał Szczepan Wałoszek**

## W kinie

Po wojnie tóż jako po wojnie, po te-rażniejsze. Tu było kino strasznie zocene.

No a roz też grali taki fajny kryminalny film, tóż też kino nabite. Taki to było napiynte, tyn film. A to jaksi tak prziszło, że policajci góniyli jakisich barabczyków. Takich złodzieji. Po mieście. Tóż ci złodzieje uciekali, kaj mógli. W tych ulicach w lewo, w prawo. Ni mieli kaj skoczyc. Wszyndzi było pozamykane. Tóż za winkiel a tam stoly ty bezki na śmieci. A hup do tych bezek i siedzieli tam schowani. A ci policajci teraz przilecieli, dziwajóm sie w lewo, w prawo. Wiedzieli, że ci złodzieje kansi muszóm być po blišku. Tu ich nigdzi ni ma.

A tu teraz tak cicho było w kinie, a tyn jedyn obywatel, taki zażarna do tego filmu, stanót a przed wszystkimi pokozoł na tyn ekran, a: „Tam, w beczce siedzóm”. A było co. Jak jo chycym prajskóm rybym, to zaroż jóm do wody chynym naspadek”. A ón prawi: „A jak też to możecie poznać, kiero je prajsko, w kiero je austryjacko?”. A ón prawi:

**Opowiadał Wincenty Szeliga**

dziyni we fabryce kaj yny, na jaki błotni, na dwiryzach, wszyndzi był chłop w beczce namalowany.

A ón, tyn chłop, borok, ón za to ni móć. Ón sie tak wżył, że potym trzi dni do roboty nie prziszof, co tak go było gańba za to.

**Opowiadał Wincenty Szeliga**

## Niewidziane nie płaci

Kiedys o ty kwartyry była dość bydła, tóż to tak miyszkal w każde izbie jedna rodzina. No a tóż izby były wiela razy odgrodzone bóndż dwiryzami abo tam olmaryj stola yny tak.

Tóż też w jedne te chałupie sie strasznie bili, a ta sómśiadka spoza tych dwiryzi szła za świadka. Nó i jak uż to potym wszystko powiedziała, jako tam ta bijatyka była, jak sie to tam bili, tóż tyn syndzia sie pyto: „A wyció to widziała wszystko?”. – „Nó nie widziała, alech przez dwiryze to wszystko słyszała”. Ón prawi: „Ja, to, paniczko, nie płaci. To, coście słyszała, to nie płaci”. – „A dyż to nie płaci, tak nie płaci”. Sie obróciyla a szła ku dwiryzóm.

A jak szła ku tym dwiryzóm, jak sie drzista, tóż tyn syndzia prawi: „Wy przegrzeszone babsko, co se to tu pozwolujecie?”. A óna sie obróci: „A co, panie syndzio, widzieliście to? Nie widzieli. Jakście nic nie widzieli, tóż co chcecie?”.

**Opowiadał Wincenty Szeliga**

## NA POSIÓNKU PISANE /28/



Michol

## Czantoria (piyrso czynsć)



Fot. MICHAŁ MILLERSKI

niajóm. Jo se cyniym tego, że teraz tu mogym chodzic swobodnie w przegiano ani po mnie nie strzilo z gweru. Dło mnie tyn słupek je dostatecznym pómnikym tej granicy, co przed tymi sto rokami rozdzielila Czantorie, rozdzielila nasz kraj i nasze rodziny. Jego czyrwóny wyszczek przłpómino mi krew zbytecznie tu przelotóm. Krew młodego czeskigo wojoka, kiery był jyny tela winny, że dostot rozkaz asystowac przy wytyczaniu tej granicy. Krew chłopca z Wisły, co chodzil do Nydku za galankóm i prziszlońm dane mu już było ani popiastowac na

rynkach ani wychowac. Krew niedoszlego żynicha z Nydku, co dwa tydzie przed wiesielym szef po gorzolkę do Polski. Zarostej dalej graniczny kamiyniu, coby ta czyrwóno krew na twoim wyrchu ganc sie już straciła w tym zielónym malinioku.

Przi bufecie „Koliba u Roberta” naprzeciwko schroniska na Czantoryi już na mnie czako Danką z dziećkami. Zamówila mi piwo. Je zimne i fajnie szmakuje. Brackie. Znać, że aji bracio sie poradzóm domowić. Widać, że aji Polok z Czechem mogóm razem warzić w Cieszynie naprowde dobre piwo. Pómalu go dopijóm. Trzeba sie nóń brac dalej. Ale o tym... – za tydziyni abo za dwa. ▲

jyny szczawina umiy sie przeci-snyć.

Idym dalij w strónie Wielkiej Czantorii. Podchodzym pod lanówkóm, kieróm tu do przed porenóście ro-kami z Poniwca postawili. W zimnie gzuje óna hónym ze skijorzami, a teraz w lecie sie wlecze pómalutku. Naszo Ania to skomentowala, że by na ni tak dlógo nie usiedziała i że by tyn kopiec raczyj dwa razy wyleciála pieszo. Przi wyrchnij stacji lanówki, nie wiadómo czymu, postawili maszt z piyncioramiyn-nóm gwiozdóm, kiery w nocy świyci aji na nydeckóm strónie. Kdo wiy? Możne tu tak wilki odganiajóm? Kónsek z tela stójóm resztki starej owczorskiej kolyby. Też już sie ji jed-na stróna dachu zawalila a przez drugóm przerosto krzok czornego bzu na znak, że sie tu teraz nieczy-ste siły osadzily. Laty na resztkach dachu najeżone sóm zardzewialymy gwoździami, na kierych ponikany dziyrzóm jeszczé kónski zeżranych deszczami szyndziotów. Z pola na spodnim srymbie kolyby przichy-zo sie ale jeszczé pore włókiym owczej welny. Staro kolyba resztkami sił stóży jeszczé i kole polednia dowo pore owieczkóm kapeczke cynia.

Chodniczym wydeptanym przez owce przechodzym przez polane Bakule. Za ty roki, co tu owiec nie

było, zarosła óna ciymiynżycóm, ale aji to trujónce zielsko mo teraz ponikany listki poogyzane. Isto se owce strzewa pucowaly i tasiymce trufy. Pod lasym sie polana zielejni mrowczymi kypkami porośniyn-tymi mchym i kupkami sitowiu. Widać, że już tu, tak bliżutko grze-biania Czantorii, sie woda cisnie, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć. Wchodzóm do lasa i ogłónóm rosochate i pokrzywióne wiatrami górski smreki. Natrefióm na chodniczek, kiery idzie prosto do kopca. Nie wyszła-pały go ale jelynie. Wyrwane kamiynie, wymleto glina i obedrzite ze skury korzynie strómów świad-oc, ale jeszczé na chwilkę zostowó pod ziymióm, coby dziepro kónsek niżyj źródelkym wytrysnyć





## Złote runo

Piątek 7 sierpnia, godz. 13.20



## PIĄTEK 7 SIERPNI

6.10 Leśniczówka (s.) 6.35 Czytanie puszczy. Wielkie drzewa 7.05 Polonia 24 7.30 Pytanie na śniadanie 11.30 Będzie dobrze, kochanie 12.05 Teatr na ten czas. Leszek Mądzik 12.15 Co niesie dzień 12.30 Za marzenia 2 13.20 Lekkie kino letnie. Złote runo 14.55 Wilnoteka 15.15 Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Mongolia, 1958 15.45 Wakacyjne kino młodych. Gwiazdny Pirat 16.15 Domisie (dla dzieci) 16.40 Wielka podróż Bolka i Lolka 16.55 Wakacyjne kino młodych. Samochodzik i templariusze 17.30 Dziennik regionów (teleturniej) 18.20 Rok 2020 18.50 Wszystko przed nami (s.) 19.20 Przyśtańek Ameryka. Kolebka polskośći w Teksasie 19.40 Alarm! 20.00 Polonia 24, pogoda, sport 20.35 Strażacy (s.) 21.30 Lekkie kino letnie. Złote runo 22.55 Paraniennormalni Tonight. Marcin Gortat.

## SOBOTA 8 SIERPNI

6.10 Barwy szczęścia (2228) 7.05 Polonia 24 7.30 Pytanie na śniadanie 11.35 Okrasa lamie przepisy. W tatarskim kociolku 12.05 Muzyka na weekend 13.00 Ojciec Mateusz 18 (s.) 13.50 Strażacy 14.40 Paraniennormalni Tonight. Marcin Gortat 15.40 Wolny Ekran (208) 16.00 Kulturalni PL 17.00 Słownik polsko-polski 17.30 Dziennik regionów 17.50 Za marzenia 2 18.40 Galeria - piosenki Jacka Kaczmarskiego 25. Przegląd Piosenki Aktorskiej 19.40 Dobranocka 20.00 Polonia 24, pogoda, sport 20.35 1920. Wakacyjne kino młodych. Gwiazdny Pirat 16.15 Zagadki zwierozromadki. Foki 16.30 Nela Mała Reporterka. Skarby ukryte w ziemi 16.50 Wakacyjne kino młodych. Samochodzik i templariusze 17.30 Dziennik regionów 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 W obiektywie Polonii. Gruzini kochają Polaków 18.50 Barwy szczęścia (s.) 19.20 Poland in Undiscovered 19.40 Alarm! 20.00 Polonia 24, pogoda, sport 20.35 Echo serca 2 21.30 Mocne kino nocne. 07 zgłoś się. Major opóźnia akcję 23.30 Fajna Polska. Międzyzdroje.

## NIEDZIELA 9 SIERPNI

6.25 Fajna Polska 7.15 Kolo pióra 7.30 Pytanie na śniadanie 11.25 Ziarno 11.55 Między ziemią a niebem 12.00 Anioł Pański 12.15 Między ziemią a niebem 12.45 Wadowickie spotkania ze Świętym Janem Pawłem II. Stanisław Soyka 13.00 Transmisja mszy świętej z kościoła pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Łodzi 14.15 Fajna Polska. Międzyzdroje 15.10 Galeria - piosenki Jacka Kaczmarskiego 25. Przegląd Piosenki Aktorskiej 16.10 Lajki 16.30 Leśniczówka (s.) 17.30 Dziennik regionów 17.50 Za marzenia 2 18.50 Prywatne życie zwierząt. Rezydenci 19.15 Czy wiesz, że... 19.25 Nela Mała Reporterka. Skarby ukryte w ziemi 19.45 Dobranocka 20.00 Polonia 24, pogoda, sport 20.35 Zniewolona 21.30 Festiwal Muzyki Tanecznej - Kielce 2020 23.25 Niedziela z... rolami Dzdzisława Maklakiewicza.

## PONIEDZIAŁEK 10 SIERPNI

7.00 Wolny Ekran 7.15 Rok 1920. Kalendarium 7.20 Pod Tatrami 7.30 Pytanie na śniadanie 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Kolo pióra 12.15 Co niesie dzień 12.30 1920. Wojna i miłość. W okopach 13.20 Lekkie kino letnie. Ada! To nie wypadła! 14.55 Przystanek Ameryka. Kolebka pol-

skości w Teksasie 15.15 Zakończaj się w Polsce. Opole 15.45 Wakacyjne kino młodych. Gwiazdny Pirat. Porwanie 16.15 Zwierzaki Czytaki. Selfie 16.30 Superkowe ABC 16.50 Wakacyjne kino młodych. Samochodzik i templariusze 17.30 Dziennik regionów 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.15 Barwy szczęścia (s.) 18.40 Nad Niemnem 19.00 Msza Święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej 20.15 Polonia 24, pogoda, sport 20.50 Wiedźmin. Calanthe 21.45 Mocne kino nocne. Głina 2 23.40 Pani Weronika i jej chłopcy.

## WTOREK 11 SIERPNI

6.10 Pożyteczni.pl 6.35 Zrób to ze smakiem 7.05 Polonia 24 7.30 Pytanie na śniadanie 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Informacje kulturalne 12.15 Co niesie dzień 12.30 Wiedźmin. Calanthe 13.25 Lekkie kino letnie. Blondynka. Narzeczona samobójcy 15.15 Przyrodnik na tropie. Zwierzęta synantropijne 15.45 Wakacyjne kino młodych. Gwiazdny Pirat 16.15 Przyjaciele Misia i Margolci 16.40 Czy wiesz, że... 16.50 Wakacyjne kino młodych. Samochodzik i templariusze 17.30 Dziennik regionów 17.50 Gra słów. Krzyżówka 18.20 Co dalej? Dyktatura nauki 18.50 Barwy szczęścia (s.) 19.20 Przystanek Zaolzie 19.40 Alarm! 20.00 Polonia 24, pogoda, sport 20.35 Ojciec Mateusz 18 (s.) 21.30 Mocne kino nocne. Głina 2 23.30 Ocaleni.

## ŚRODA 12 SIERPNI

6.10 Korona królów 6.35 To je Borowicz. Podróże ze smakiem 7.05 Polonia 24 7.30 Pytanie na śniadanie 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Języczek u wagi 12.15 Co niesie dzień 12.30 Echo serca 2 13.20 Lekkie kino letnie. Dzieci i ryby 15.00 Przystanek Zaolzie 15.15 Żywy Bałtyk. Kaszuby 15.45 Wakacyjne kino młodych. Gwiazdny Pirat 16.15 Zagadki zwierozromadki. Foki 16.30 Nela Mała Reporterka. Skarby ukryte w ziemi 16.50 Wakacyjne kino młodych. Samochodzik i templariusze 17.30 Dziennik regionów 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 W obiektywie Polonii. Gruzini kochają Polaków 18.50 Barwy szczęścia (s.) 19.20 Poland in Undiscovered 19.40 Alarm! 20.00 Polonia 24, pogoda, sport 20.35 Echo serca 2 21.30 Mocne kino nocne. 07 zgłoś się. Major opóźnia akcję 23.30 Fajna Polska. Międzyzdroje.

## CZWARTEK 13 SIERPNI

7.05 Polonia 24 7.30 Pytanie na śniadanie 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Informacje kulturalne 12.15 Co niesie dzień 12.30 Za marzenia 2 13.20 Lekkie kino letnie. Alternatywy 4. Przydział 15.25 Poland in Undiscovered. Biecz 15.45 Wakacyjne kino młodych. Gwiazdny Pirat 16.15 Al-chemik. Tajemnica (mag.) 16.30 Baw się słowami. Na czym potrafisz grać? 16.55 A to polski właśnie... Zapożyczenia 17.00 Wakacyjne kino młodych. Ucieczka - wycieczka 17.30 Dziennik regionów 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 W obiektywie Polonii. Wschód 18.50 Barwy szczęścia (s.) 19.20 Wilnoteka 19.40 Alarm! 20.00 Polonia 24, pogoda, sport 20.35 Komisia morderstw. Tajemnica szepnięta do ucha 21.30 Mocne kino nocne. 07 zgłoś się. Dziwny wypadek 23.30 A w nas Polska ciągle się tli.

## Umowa, która likwiduje wszystkie wątpliwości

Podpisaniem „Umowy o wzajemnym uznawaniu dokumentów uprawniających do podejmowania studiów oraz uznawaniu okresów studiów, tytułów zawodowych, stopni naukowych i stopni w zakresie sztuki” zakończyła się dwudniowa wizyta ministra nauki i szkolnictwa wyższego RP Wojciecha Murdzka na Litwie. Podpisanie umowy odbyło się w siedzibie Ministerstwa Oświaty, Nauki i Sportu RL.

Generalnie eliminujemy problemy, które sprawiały, że osoby starające się o przyjęcie na studia tutaj lub w Polsce miały dylematy, czy spełniają wszystkie wymogi i czy mają poprawne dokumenty. Natomiast ci, co przechodzili na kolejne stopnie studiowania, również mieli szereg wątpliwości. Poza tym uznawanie tytułu pracy zawodowej jest też niezwykle ważne – powiedział zebrany dziennikarzem Wojciech Murdzek, którego zdaniem nowelizacja była potrzebna dlatego, gdyż w ciągu kilkunastu lat systemy oświaty na Litwie i w Polsce zostały gruntownie zreformowane. – Dlatego umowa z 2005 r. byłyby w wielu punktach po prostu martwa albo mogłaby być źródłem niejednoznacznych rozstrzygnięć czy decyzji. Tą umową likwidujemy wszystkie wątpliwości – dodał polski minister. Tymczasem szef litewskiego resortu oświaty, Algirdas Monkevičius, powiedział zebranym, że obecny tekst umowy reguluje kwestie, które nie funkcjonowały przed 15 laty. – Ta umowa uprawomocnia to, czego nie było w poprzedniej redakcji. Na przykład na Litwie jest stopień naukowy „licencjat zawodowy” (lit. profesisis bakalauras), którego nie ma w Polsce. Nasi oby-watele, którzy chcieli kontynuować



Podpisanie umowy odbyło się w siedzibie Ministerstwa Oświaty, Nauki i Sportu RL. Fot. MARIAN PALUSZKIEWICZ

studia, uczestniczyć we wspólnych projektach lub działać na rynku pracy, nie mieli prawnego statusu – oświadczył litewski minister. Dodał, że teraz dyplomy uczelni polskich na Litwie i litewskich w Polsce będą uznawane w zasadzie „z automatu”. Dzisiaj pewne problemy z nostryfikacją dyplomów mają przykładowo absolwenci wileńskiej Filii Uniwersytetu w Białymstoku. Strona litewska studia licencjackie na filii uznaje za „licencjat zawodowy”, co w praktyce oznacza, że absolwenci chcąc załapać się na studia magisterskie na Litwie, mają spore problemy. Algirdas Monkevičius podziękował koledze za wizytę i dodał, że bardzo cieszy się z tego, iż udało się przedyskutować nie tylko kwestie formalne, ale również plany współpracy na przyszłość. – Trajektoria wspólnej polityki obu krajów w bezpieczeństwie, energetyce oraz opieki zdrowotnej będzie miała o wiele większe możliwości, jeśli zapewnimy również współpracę naszych środowisk akademickich. Nie tylko znowlizowaliśmy umowę, którą mieliśmy dotychczas, ale uzgodniliśmy też, w jaki sposób ją zrealizujemy – oświadczył. Ministrowie podkreślił, że współpracując oba kraje wzmacniają swoją pozycję na szczeblu Unii Europejskiej. W trakcie podpisa-

nia umowy została poruszona też kwestia szkolnictwa polskiego na Litwie. Przekazując pozdrowienia ministrowi edukacji narodowej Dariuszowi Piontkowskiemu litewski minister podkreślił, że podpisana w ubiegłym roku między dwoma resortami deklaracja w sprawie oświaty polskiej mniejszości narodowej na Litwie i litewskiej mniejszości narodowej w Polsce jest pomyślnie realizowana. – Realizujemy deklarację, opierając się na zasadzie symetryczności, czyli opiekując się mniejszościami narodowymi zarówno w Polsce, jak i na Litwie – zapewnił Monkevičius.

Szef litewskiego resortu oświaty ciągle monitoruje wyniki z ujednoliconego egzaminu maturalnego z języka państwowego w szkołach mniejszości narodowych. – Ten problem jest obecny od wielu lat i nie da się go rozwiązać w ciągu krótkiego odstępu czasu. Jednak zmieniając system kształcenia oraz oceny egzaminów, będzie to rozwiązanie kompleksowe, sądzę, że to da się rozwiązać (...). Musimy mówić nie tyle o ulgach, tylko o polepszeniu warunków nauczania, aby uczniowie ze szkół mniejszości narodowych mogli pomyślnie uczyć się zarówno państwowego, jak też ojczystego języka – oświadczył.

„Kurier Wileński”/LITWA

## Huculskie sianokosy

Pod koniec lipca w huculskich wioskach zaczyna się gorąca pora – sianokosy. Siano dla koni czy innych zwierząt w górach przygotowuje na zimę każdy gospodarz. Dziś wielu gospodarzy korzysta z kos motorowych, ale są jeszcze tacy, którzy wolą tradycyjną „ręczną” kosę. Jest to ciężka praca, chociaż może wydać się, że przynosi korzyść: praca na świeżym powietrzu, wokół pachnącej trawy. Tylko odpoczywać...

Tak może pomyśleć tylko ten, kto nigdy kosą nie machał – mówi gospodarz z Werchowyny (daw. Zabie) Dmytro Stefłuk, członek Towarzystwa „Huculszczyna”. – Między innymi kosić w górach jest o wiele trudniej, bo kosiarze mają zawsze „pod górkę”. Aby sia-



Kosić w górach jest o wiele trudniej, bo kosiarze mają zawsze „pod górkę”. Fot. ABC

no było dobrej jakości trzeba kosić, gdy trawy jeszcze nie kwitną, lub już po przekwitnięciu – wyjaśnia Dmytro Stefłuk. – Początek sianokosów zależy od pogody w każdej

miejsowości. W tym roku aura jest bardzo zmienna, a sianokosy trzeba zacząć w odpowiednim momencie, niezależnie od kalendarza. „Kurier Galicyjski”/UKRAINA

## SPORT

## Marzą o normalnym sezonie

To historyczny moment – dwa tygodnie wcześniej od profesjonalnych rozgrywek ruszają mecze w niższych klasach piłkarskich w RC. W ten weekend w sanitarnym reżimie rozpoczynają nowy sezon m.in. czwartoligowi piłkarze. W Dywizji F o punkty powalczą piątka reprezentantów naszego regionu. Najwyższe ambicje deklarują wódatarze FK Bospor Bogumin.

## Janusz Bittmar

## Odważne deklaracje nad Odrą

W Boguminie skwitowali z niedo- symem przedwczesne zakończenie minionego sezonu. Koronawirus pokrzyżował podopiecznym Marti- na Śpićki plany wspinaczkowe w ta- beli. – Chcemy nawiązać do udane- go, aczkolwiek niedokończonego ubiegłego sezonu. Szóste miejsce to plan minimum, ale liczymy na więcej – stwierdził szkoleniowiec Bogumina. O planach awansu do trzeciej ligi ćwierkają już wróble na bogumińskich dachach, ambicje zweryfikują jednak mecze – cho- ciazby ten najbliższy, w niedzielę na boisku Karwiny B. – Rezerwowi zespół Karwiny na pewno będzie znów mocny. Dla mnie to jeden z faworytów tego sezonu – zaznaczył Śpićka. W drużynie Bosporu latem doszło do kilku zmian kadrowych.

Najważniejszym wzmocnieniem jest pozyskanie pomocnika Ondře- ja Dvojka z Herzmanic. – W linii pomocy ten chłopak może wiele zdziałać – zapewnił trener. W linii defensywnej duże oczekiwania są związane z Ondřejem Václavíčkem z Przerowa. Bramki mają z kolei strzelać Mario Latocha z Martinem Šebkiem.

## Młodzi na fali

W dywizyjnej grupie F od zeszłego sezonu prezentują się też rezer- wowe zespoły naszych profesjo- nalnych drużyn wojewódzkich. W drużynie Karwiny B trener Cestmír Kročil stawia na młodych zawod- ników, ale w razie potrzeby nie wy- ciazby ten najbliższy, w niedzielę na boisku Karwiny B. – Rezerwowi zespół Karwiny na pewno będzie znów mocny. Dla mnie to jeden z faworytów tego sezonu – zaznaczył Śpićka. W drużynie Bosporu latem doszło do kilku zmian kadrowych.

prognostyk przed startem rozgry- wek. Wprawdzie nie zaliczyliśmy bezbłędne meczu, ale wiemy o głównych usterkach i próbujemy je wyeliminować – ocenił przygo- towania do sezonu Kročil. Z nie- cierpliwością wypatrują początku sezonu również pod Jaworowym. Rezerwowa ekipa drugoligowego Trzyńca nie zamierza w czwar- tej lidze pełnić roli chłopców do- bicia. Główna zmiana nastąpiła w fotelu dyrygenta – młodych trzyńceńskich piłkarzy poprowadzi do boju doświadczony trener Lu- bomir Luhový. Dla byłego trenera Czeskiego Cieszyna to kolejne wyzwanie w karierze. – Wracam do profesjonalnego środowiska piłkarskiego i cieszę się na współ- pracę z „A” drużyną. W rezerwach chcę stawić niemiernie głównie na młodość, tym bardziej, że poze- gnał się z nami dwaj rutyniarze, Petr Joukl i Marek Čelůstka – za- pewnił Luhový.

## Przyczajone tygrysy

Apetyt na dobry futbol nie opu- szcza również drużyny KS Dzieńmo- rowice. W klubie pozostaje trener Josef Jadrný, a także kluczowi pił- karze – Elvist Ciku, Karel Skoupy czy Pavel Moskáł. – Niestety na ty- dzień przed startem rozgrywek po- zegnał się z nami Martin Berešik. To duża strata – stwierdził Jadrný. W sobotnim meczu był z znakiem za- pytania pozostaje start Albańczyka Elvista Ciku, który w tym tygodniu skarżył się na problemy żołądkowe. Z zespołem nie trenował w tym ty- godniu również były defensywny pomocnik Banika Ostrawa, Derrick Mensah, którego ambicje są wyż- sze od gry w czwartej lidze. Główny trzon zespołu udało się zachować tymczasem w sąsiednim Hawierzo- wie. Prowadzący drużynę Miroslav Matušovič stawia na mieszanek młodości i doświadczenia. Wrócił napastnik Tomáš Wojnar, a to gwa- rancja regularnej porcji bramek.



## FUTBOL NA WEEKEND

DYWIZJA F: Rymarzów – Hawie- rzów (sob., 16.30), Dzieńmorowice – N. Jiczyn (sob., 17.00), Karwina B – Bogumin (niedz., 10.15), Trzy- niec B – Polanka n. Odrą (niedz., 10.30). MISTRZOSTWA WOJEWÓDZ- TWA: Pietwałd n. Morawach – Datynie Dolne, Czeski Cieszyń – Brusperk (sob., 17.00), P. Polom – L. Piotrowice, Bystrzyca – Ol- drzyszków (niedz., 17.00).

– Trenujemy z przerwami praktycz- nie od maja, czekając na nowy se- zon. Chciałbym, żeby był to udany i normalny sezon dla hawierzowskie- go futbolu – zadeklarował trener Matušovič.

## Pomimo kraksy Tour de Pologne mknie dalej

W okrojonej wersji i z opóźnie- niem ruszył w środę w Ka- towicach 77. Tour de Pologne. Na I. etapie narodowego wyścigu kolar- skiego doszło do poważnej kraksy. Ciężki obrażeń doznał Fabio Ja- kobsen, jego stan jest stabilny. Do wypadku doszło na finiszu pierwszego etapu z Chorzowa do Katowic, w Alei Korfatego w Kato- wicach. Walczący o zwycięstwo Dy- lan Groenewegen, zawodnik ekipy Jumbo-Visma, nie utrzymał swoje- go toru jazdy i zjeżdżał w prawo uniemożliwił sprint finiszującemu Fabio Jakobsenowi. W efekcie nie- szczęsnego manewru kolarz gru- py Deceuninck – Quick-Step przy- prędkości 70 km/godzinę uderzył w barierki i doznał bardzo ciężkich obrażeń. Jak poinformowali organizatorzy, w kraksie poważnie ucierpiał także

jeden z sędziów oraz liczni kolarze z czołowej grupy peletonu. Wszyst- kim poszkodowanym została udzie- lona niezwłoczna pomoc medyczna na miejscu zdarzenia. Osoby najcię- żej poszkodowane trafiły do Woje- wódzkiego Szpitala Specjalistycz- nego w Sosnowcu, gdzie otrzymały dalszą pomoc lekarską. – Wróciłem ze szpitala trochę uspokojony. Po obejrzeniu kraksy obawiałem się najgorszego, ale te- raz wiemy, że stan Fabio Jakobse- na jest ustabilizowany. Z kolei sędzia odzyskał przytomność i jest w sta- bilnym stanie. Serdecznie dziękuję lekarzom i personelowi szpitala za szybką pomoc i opiekę, a wszystkim poszkodowanym w wypadku życzę szybkiego powrotu do zdrowia – powiedział Czesław Lang, dyrektor Generalny Tour de Pologne. Wczoraj, po zamknięciu numeru,

kolarze zaliczyli kolejny szybki i trudny etap z Opola do Zabrza liczą- cy 151,5 km. W czwartkowym etapie zgodnie z oczekiwaniami, decyzją sędziów, nie uczestniczyli już Dylan Groenewegen – zdyskwalifikowany i wykluczony z dalszej rywalizacji. Międzynarodowa Unia Kolarska uznała zachowanie kolarza za nie- dopuszczalne i skierowała sprawę do Komisji Dyscyplinarnej w celu nałożenia na zawodnika kolejnych sankcji proporcjonalnych do wagi przewinienia. Jeśli sprawdzą się prognozy ekspertów, do głównych faworytów 77. Tour de Pologne bę- dzie należał Rafał Majka, polski gwiazdor teamu Bora-Hansgrohe. Jego chwile mają nadejść w koń- cowych, górzystych etapach. Do rozegrania pozostały jeszcze trzy odsłony, rozstrzygnięcie w niedzie- lę w Krakowie.



Kraksy na mecie w Katowicach. Fot. MICHAŁ CHWIEDUK

III ETAP (7. 8.): Wadowice – Biel- sko-Biała (203,1 km) V ETAP (9. 8.): Zakopane – Kra- ków (188 km)

– Bukowina Tatrzarska (152,9 km) – Zakopane – Kra- ków (188 km) (jb)

## Nazwa zobowiązuje: Gorole... górą

Nawet w czasach pandemii Orły Zaolzia nie zwalnają tempa. Podopieczni trenera Jana Zolicha tradycyjnie w pierwszy sierpniowy weekend rozegrali mecz na mura- wie Spartaka w Jablonkowie. Tym razem doszło do bratobójczego po- jedynku Gorole – Dolanie. Piłkę wprowadził do gry Jan Czudek, dyrektor Huty Trzyńnic- kiej. Po tej uroczystej inauguracji obie ekipy rozpoczęły mecz z im- petem, nie bacząc na towarzyską stawkę spotkania. Lepsi w zaciętych meczu okazali się gospodarze, czyli Gorole, któ- rzy pokonali Dolan 4:2 (do prze-

rwy 2:0). Hat trickiem w barwach zwycięskiej drużyny popisał się Kantor, do siatki Dolan trafił też Suszka. Po stronie dolaniańskiej dru- żyny Orłów na listę strzelców wpia- li się Robert Schimke i Andrzej Twardzik – najmłodszy członek Orłów Zaolzia. Gorole: Holboj, Suszka, Hofier- ka, Kapsia, M. Kluz, B. Worek, Z. Worek, Skupień, Konderla, Szlauer, Goryl, Kantor. Dolanie: Dąbrowski, M. Górnio- k, Guńka, A. Twardzik, P. Twardzik, A. Bizoń, Zuczek, Junga, Kolodziej, Pařík, B. Schimke, Robert Schimke, Roman Schimke. (jb)



Wspólne zdjęcie po „bratobójczej walce” w Jablonkowie. Fot. ABC



## Karmiące mamy



Karmiąca matka to motyw, który od zawsze fascynował artystów. Takie momenty zarezerwowane są zwykle tylko dla najbliższych... Tym razem karmiące mamy w strojach góralskich uchwyciła obiektywem Karolina Migurska z Migurska

Photography w ramach projektu Fundacji „Kraina Mlekiem i Miłością Płynąca”. Od środy w Gminnym Ośrodku Kultury w Istebnej można oglądać wystawę „Mamy karmiące. Macierzyństwo w Beskidach Śląskim”. Na zdjęciu jedna z prac.



www.glos.live

## Ogłoszenia do «Głosu»

przyjmowane są w dni powszednie:

- W redakcji „Głosu” przy ul. Strzelniczej 28, Czeski Cieszyń w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: info@glos.live
- W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. - Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

**WRZOS**

*Kamieniarstwo*

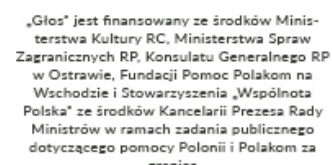
Piękne nagrobki - Wyjątkowa oferta

**Szanowny kliencie:**  
Kamieniarstwo „Wrzos” zapewnia dostęp do pełnej obsługi i świadczenia usług w naszej filii - **Vendryń 1044, telefon: Tel. kom. 736 702 526 Tel. kom. +48 606 452 479** - czynne od poniedziałku do piątku 10.00 - 16.00

Jeżeli mają państwo pytania, udzielimy wszelkich informacji kosztorysowych z możliwością umówienia się na konkretną godzinę w biurze lub na cmentarzu. Proponujemy wyjątkowo korzystne ceny i dogodne rozwiązania.

**PTTS „BŚ”** - Zaprasza 8. 8. na wycieczkę rodzinną Ligotka Kameralna

**kamieniarstwo.wrzos@vp.pl**



MINISTERSTWO KULTURY

KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie

POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

**Głos**  
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZECHOSŁOWACKI

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyń, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyń 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Kozdół, kozdool@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefon: sekretariat@centrala.558731766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabopr@post.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PMS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER s.r.o. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK CR E 588, nr indeksu 42501, ISSN 2570-8708.



„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

## Serowy festiwal

Pokazy umiejętności ratowników GOPR, warsztaty tańca zbójnickiego, napad zbójnicki, występy kapel góralskich czy pokaz wyrobu sera to tylko niektóre z atrakcji, jakie będą towarzyszyć trzeciemu Festiwalowi Sera w Wiśle. Impreza odbędzie się w sobotę 8 sierpnia przy górnej stacji kolei linowej Skolnity Ski & Bike Park w centrum miasta.

Na miejsce zabawy można się dostać za pomocą 4-osobowego wyciągu kanapowego z centrum miasta. Warto skorzystać z okazji, ponieważ w sobotę po południu na Skolnitym każdy będzie mógł spróbować mulki, czyli serwatki z mleka owczego, która powstaje podczas procesu robienia sera. Pojawia się tam także stoiska z kuchnią regionalną i serami, a atrakcją będzie pokaz serowarstwa, który poprowadzi Józef Michałek z Istebnej. Tradycyjnie będzie również folkowo i muzycznie. Dla publiczności zagrają kapela góralskie z okolicy, natomiast gwiazdą wieczoru ma być kapela Pogwizdani. (wk)

## WOLNE MIEJSCE PRACY

Gmina Sucha Górna zatrudni

REFERENTA DS. INWESTYCYJNYCH

Z wykształceniem Bc/Ing kierunek budowlany

Czas nieokreślony

Chętni powinni się kierować ogłoszeniem publicznym nr 67/2020

na

www.hornisucha.cz

Info: tel. 596 420 171

GL-423

## CO W KINACH

**TRZYNIEC – Kosmos:** Trolle 2 (7, 9, godz. 17.30); Havel (7, 10, godz. 20.00); Ava (8, godz. 17.30); Heaven's Gate (8, godz. 20.00); Vzpomínky na Itálii (9, godz. 20.00); Za snami (10, godz. 17.30); **KARWINA – Centrum:** Trolle 2 (7, 9, godz. 17.30; 8, godz. 17.00); Ava (7, godz. 20.00); Vzpomínky na Itálii (8, godz. 19.30; 10, godz. 17.30); Havel (9, godz. 19.30); The Wretched (10, godz. 20.00); **HAWIERZÓW – Centrum:** Ava (7, godz. 21.00); Vzpomínky na Itálii (8, godz. 21.00); Trolle (9, godz. 17.30); The Wretched (10, godz. 19.30); **JABLONKÓW:** 3Bobule (7, godz. 21.00); **CZ. CIESZYŃ – Central:** Le lion (7, godz. 18.00); Trolle (8, 9, godz. 17.30); Vzpomínky na Itálii (8, 9, godz. 20.00); **CIESZYŃ – Piast:** Scooby-Doo! (7-10, godz. 16.00); Babyteeth (7-10, godz. 18.00); Nieobliczalny (7-10, godz. 20.30).

## CO NA ANTENIE

**POLSKIE AUDYCJE** po-pt. godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

**RADIO KATOWICE** „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

## CO W TERENIE

**CIERLICKO-KOŚCIELEC** - MK PZKO zaprasza na Kościelecki Odpuść 9. 8. Msze święte w języku polskim odbędą się w godz. 7.30 i 10.30, o godz. 9.00 w języku czeskim. W Domu Polskim Żwirki i Wigury w dniach 8.-11. 8. można zwiedzić wystawę pt. „Święty Jan Paweł II”; czynna jest w sobotę 8. 8., poniedziałek 10. 8. i wtorek 11. 8. w godz. 10.00-14.00; w niedzielę 9. 8. w godz. 8.00-14.00. **HAWIERZÓW-BĘDOWICE** - Klubu Kobiet i Seniora MK PZKO informują, iż z powodu epidemii spotkanie 12. 8. nie odbędzie się. Zapraszamy na spotkanie 26. 8. o godz. 15.00. **LESZNA DOLNA** - MK PZKO zaprasza na XIV edycję Przeglądu Kapel Ludowych i Zespołów Tancecznych do Domu PZKO. Impreza odbędzie się w sobotę 15. 8. o godz. 14.00. W programie wystąpią: ZT „Bystrzyca”, ZT „Sucha Górna”, KL „Dudoski” z Jasienicy, KL „Bezmiłana”. Imprezą towarzyszącą jest wystawa fotografii pt. „Polska Sahara” autorstwa Romana Dzika. Oferujemy bogaty bufet, placki z blachy i inne specjalja. Wstęp: wolne datki, maseczka obowiązkowa. **PTTS „BŚ”** - Zaprasza 8. 8. na wycieczkę rodzinną Ligotka Kameralna

- Praszyna - Ligotka Kameralna. Odjazd pociągu z Karwiny o godz. 8.01, z Hawierzowa o godz. 7.46. Odjazd z Cz. Cieszyňa o godz. 8.43 do Gnojnika, przesiadka do autobusu do Ligotki o godz. 9.09. Trasa o długości 13 km. Wycieczkę prowadzi Anna Siek-elowa, tel. 605 845 815.

▲ zaprasza 11. 8. na wycieczkę do Krnowa. Zwiedzimy Bazylikę Panny Marii Bolesnej na wzgórzu cwilińskim i historyczne centrum Krnowa. Długość trasy ok. 7 km, przew. 135 m. Dojazd: z Cz. Cieszyňa do Ostrawy-Swinowa pociągiem o godz. 6.45 przez Hawierzów albo o godz. 6.38 przez Karwinę. Odjazd z Ostrawy-Swinowa o godz. 8.00 z peronu nr 1 (opawskiego) w kierunku na Ołomuniec, do stacji Krnov-Cvilin. Powrót z tego samego dworca o godz. 15.10. Wycieczkę przygotował i poprowadzi Alfred Lotter, kom. 605 587 986.

## OFERTY

**MALOWANIE DACHÓW i plotów**, skrobanie, 3 x lakier, 140 kg/m<sup>2</sup> z farbą. Balicki, 732 383 700. GL-189

**PRZEPROWADZKI** + ekipa oraz usługi transportowe. GL-004

## WYSTAWY

**CZ. CIESZYŃ, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33:** do 14. 8. wystawy pt. „Jan Górniak, właściciel cegielni i filantrop” i „Alfred Farny, pedagog i przyrodnik”. Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00. **MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8, Karwina-Frysztat:** stała ekspozycja pt. „Migawki z historii Karwiny”. Czynna: po-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Cz. Cieszyń, ul. Główna 15:** wystawa pt. „Historia Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: wt-nie: w godz. 9.00-17.00. ▲ **SALA WYSTAW w Jablonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 31. 8. wystawa pt. „Wataśi na Śląsku Cieszyńskim”. Czynna: po-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00. ▲ **SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, ul. Polna 964:** do 23. 9. wystawa pt. „Lidice”. Czynna: po-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

**GALERIA MIASTA TRZYŃCA, DOM KULTURY „Trisia”, nám. Svobody 526:** do 1. 9. wystawa Jana Bocka pt. „Trzepoczące się skrzydła motyla”. Czynna: wt-pt: w godz. 10.00-17.00; so i nie: w godz. 14.00-17.00.

▲ zaprasza 10. 8. o godz. 17.00 na wernisaż wystawy pt. „Sztuka w

## ŻYCZENIA



## HALCE

jubileuszowy bukiet radośnych dni powszednich oraz zdrowia i optymizmu na dalsze lata wrocławaj Romek, Benek i Bąbel z rodzinami.

GL-431



Dnia 10 sierpnia obchodzi swoje 90. urodziny nasz Kochany Mąż, Tatusi, Dziadek i Pradziadek

**pan MVDr. KAROL SIWEK**  
z Suchej Górnej

Z tej okazji najlepsze życzenia szczęścia, zdrowia i radości z każdego nowego dnia składają żona, córka i syn z rodzinami.

GL-430

## WSPOMNIENIA

Wystawiajcie Pana, bo jest dobry; bo taska Jego na wieki.

Ps 118:29



Dzisiaj, 7 sierpnia 2020, mija 2. bolesna rocznica śmierci mego Najdroższego Męża

**śp. RNDr FRANCISZKA FRANKA**  
z Czeskiego Cieszyňa

W nadziei na spotkanie w Domu Ojca z prośbą o modlitwę – żona Jadzia oraz córki Jola i Beata z rodzinami.

AD-017



Dnia 8 sierpnia 2020 z miłością i szacunkiem wspomniamy 2. rocznicę śmierci naszego Tatusia, Brata, Teścia i Dziadka

**śp. STANISŁAWA FRANKA**  
z Trzyńca-Nieborów

O chwilę wspomnień i cichej zadumy proszą najbliżsi.

GL-428



Są w życiu chwile, które w pamięci zostają. I choć czas mija, one nie mijają.

Dnia 6 sierpnia 2020 minęła 10. rocznica nagłej śmierci

**śp. JÓZEFA GREŃIA**  
z Olbrachcic, rodaka ze Stonawy

Niechaj chwila wspomnień i modlitwa ożywi pamięć wszystkim, którzy Go znali i kochali, za co dziękują żona, synowie, teściowa, siostra i brat z rodzinami.

IK-060



Można odejść na zawsze, by stale być blisko...

ks. Jan Twardowski

Dnia 9 sierpnia 2020 minie 19. rocznica śmierci naszego Ukochanego Męża, Ojca i Dziadka

**śp. MUDr. LEONA HENNERA**  
z Czeskiego Cieszyňa

Z miłością wspominają żona oraz synowie z rodzinami.

GL-432

czasie koronawirusa”. Czynna do 8. 9.: wt-pt: w godz. 10.00-17.00; so i nie: w godz. 14.00-17.00. **MUZEUM HUTY TRZYŃCIEKIEJ i MIASTA TRZYŃCA, GALERIA Werk, Frýdecká 387:** do 8. 11. wystawa pt. „Strefa Czarnobylu - 30 lat po”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

## CO ZA OLZĄ

**KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyń:** do 21. 11. wystawa pt. „rozMYwani# Literatura polska na Zaolziu 1920-2020”.

## PROGRAM TV

## PIĄTEK 7 SIERPŃNIA

## TVC 1

**5.59** Studio 6 **9.00** Napisala: Morderstwo (s.) **9.50** Downton Abbey (s.) **10.45** Rozwód **11.05** Opowiadaj (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Rodzina Horaków (s.) **13.25** Zbrodnia w galerii (film) **14.05** Sprawa miłego kierownika (film) **15.10** Losy gwiazd **16.05** Napisala: Morderstwo (s.) **16.55** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Czardziej Żyto (bajka) **21.55** Wszystko-party **22.50** Zawodowcy **23.45** Sprawy detektyw Murdocha (s.) **0.30** AZ kwiz.

## TVC 2

**5.59** Dzień dobry **8.30** Komunikacja z delfinami **9.25** Afrykańskie Amazonki **10.15** Europejska historia **11.10** Miejsca pielgrzymek **11.25** Matka Ocean **12.20** Ilustrowane felietony Ludvika Vaculika **12.30** Trzy miasta, które zmieniły świat: Amsterdam, Londyn, Nowy Jork **13.25** Historia bombardowania: od Guerniki po Hiroszimę **14.20** Najwspanialsze mosty na świecie **15.10** Życie smaków **16.00** Piękne amerykańskie miasta **16.55** Pingwiny **17.50** Cudowna planeta **18.45** Wieczorynka **18.55** Magazyn religijny **19.20** Geografia świata **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Trzech lotrów (film) **22.05** Piękno na Pacyfiku (film) **23.50** Most nad Sundem (s.) **0.50** Gomorra (s.).

## NOVA

**5.55** Śniadanie z TV Nova **8.35** Comeback (s.) **9.45** Policja kryminalna Anděl (s.) **11.00** Co o tym sądzi Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.45** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.00** Dowody zbrodni (s.) **15.55** Dr House (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzi Czesi **18.15** Comeback (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja Modrava (s.) **21.30** Dama i Król (s.) **22.50** Ro(c)k podvratáků (film) **1.00** Mistrzostwa powiatu (s.).

## PRIMA

**6.10** Rodzina piratów (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **9.20** M.A.S.H. (s.) **10.25** Karuzela życia (film) **12.30** Strażnik Teksasu (s.) **13.25** Gliniarz i prokurator (s.) **14.30** Policja Hamburg (s.) **15.30** Agenci NCIS (s.) **16.30** Wiadomości kryminalne **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Showtime **20.05** Pogoda **20.15** Katarzyna Wielka (s.) **21.20** Niebezpieczna Mallorca (s.) **22.25** Olimp w ogniu (film) **0.50** Agenci NCIS (s.).

## SOBOTA 8 SIERPŃNIA

## TVC 1

**6.00** Szatnia (film) **6.20** Bajka o smoku **7.30** Przyjaciele Zielonej Doliny (s.) **8.00** Losy gwiazd **8.50** Sprawa miłego kierownika (film) **10.00** Bez kobiety i tabaki (s.) **11.00** Wszystko-party **12.00** Z metropolii, Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** Bajka o ludzkiej duszy **14.00** Błękitny irys (bajka) **15.05** Ty, ty, ty, Monet! (bajka) **15.40** Ideal siołdnej klasy (film) **17.10** Dobra Woda (s.) **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Cuda natury **21.20** Pr. **23.00** Detektywy Endeavour Morse (s.) **1.10** Światowcy.

## TVC 2

**6.55** Rodzina Trefików (s. anim.) **7.05** Zou (s. anim.) **7.20** Baranek Shaun (s.

anim.) **7.30** Studio Kolega **9.00** Na rowerowym szlaku **9.10** Podróż po Czechach **9.40** M.R. Štefánek: Życie legendy **11.00** Podróż w nieznane po **11.50** Lotnicze katastrofy **12.40** Niesamowite zjawiska **13.25** Po Czechach **13.35** Draudniowe wiadomości **13.30** Rodzina predatorki **16.00** Planeta Ziemia **16.55** Kamera w podróży **17.50** Cudowna planeta **18.45** Wieczorynka **18.55** Strawa dla duszy & ciała **19.20** Czechy a klimat **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Małżonkowie roku drugiego (film) **21.40** Bez twarzy (film) **0.00** Pod jednym niebem (film) **1.35** Grzeszna dusza (s.).

## NOVA

**7.00** Kacze opowieści (s. anim.) **7.45** Śpiąca Królewna (bajka) **9.30** Słodki listopad (film) **11.50** Dama i Król (s.) **13.00** Tajemniczy szef **14.15** Poradnik domowy **14.40** Zamierzmy się znanymi **16.05** Akademia policyjna VI: Operacja Chaos (film) **17.45** Minionki (film anim.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Avengers: Czas Ultrona (film) **23.00** Kroniki Riddicka (film) **1.15** Akademia policyjna VI: Operacja Chaos (film).

## PRIMA

**6.20** Rodzina piratów (s. anim.) **6.50** Marvel Superheroes (s. anim.) **7.20** Autosalon.tv **8.35** Gliniarz (s.) **9.45** V.I.P. Morderstwa (s.) **12.25** Morderstwa w Brokenwood (s.) **14.35** Krok do szczęścia (film) **16.20** Dziewczynka ze wsi (film) **18.55** Wiadomości **19.55** Showtime **20.05** Pogoda **20.15** Gliniarz (s.) **21.30** Burzliwe lato (film) **0.25** Olimp w ogniu (film).

## NIEDZIELA 9 SIERPŃNIA

## TVC 1

**5.59** Studio 6 **9.00** Napisala: Morderstwo (s.) **9.50** Kostka (film) **10.10** Dobra Woda (s.) **11.50** Śladami gwiazd **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Rodzina Horaków (s.) **13.25** Bajki z lasu (s.) **13.40** Atuty Mirosława Donutilla **14.30** Pr. rynekowy **15.25** Napisala: Morderstwo (s.) **17.00** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Morderstwa w kręgu (s.) **21.25** Morderstwo kocicy (film) **22.50** Kryminolod (s.) **23.50** Kostka (film) **0.15** AZ kwiz.

## TVC 2

**5.59** Dzień dobry **8.30** Kamera w podróży **9.25** Morscy predatorki **10.15** Planeta Ziemia **11.05** Geografia świata **11.25** Czechosłowacki tygodnik filmowy **11.40** Wyjątkowe projekty **12.40** Strawa dla duszy & ciała **13.10** Emocje i my **13.40** Co się stało z Rosemary Kennedy? **14.35** Południowe Indie **15.25** Lotnicze katastrofy **16.15** Ratunek To-linka i sznauer (bajka) **14.05** Czerwony kamyczek (bajka) **15.50** Velké sedlo (s.) **16.40** Jak się zranić w pracy (



